Jutro w „Słowie Ludu"

W poniedziałkowym wydaniu naszej gazety znajdziecie następujące pozycje:
- Informacji — dyskusja — plaże Andrzej Ciasek, sekretarz KP PZPR we Włoszczowie.
- Pasła — grożna choroba, felieton z cyklu: z życia wzięte.
- Ludzie, których cenimy.

Ponadto recenzja filmowa, dialogi, informacje o-raz cała
- Kolumna sportowa.

Witaminy dla wszystkich

Rozpoczynamy ponownie akcję zbiorowych zakupów warzyw i owoców

W ubiegłym roku „Słowo Ludu" wspólnie ze spółdzielczością ogrodniczą i związkami zawodowymi zainicjowało akcję „Witaminy na zimę" polegającą na zorganizowaniu bezpośrednich zakupów warzyw i owoców na punktach skupu przez rady zakładowe dla swoich pracowników. Kielcach rozesłała już zawiadomienia do rejonowych spółdzielni ogrodniczych o ponownym podjęciu akcji zbiorowych zakupów warzyw i owoców. Podajemy więc podstawowe zasady zbiorowych zakupów:

- zakładom pracy po skontaktowaniu się z rejonowymi spółdzielniami o-

W tanie, świeże warzywa zaopatrzyło się dzięki tej akcji kilkanaście przedsiębiorstw i instytucji z Kielecczyzny — a także wiele dla akich zakładów pracy. Akcja zbiorowych zakupów zdała więc egzamin. Dlatego i w tym roku wspólnie z WKZZ, Wydziałem Handlu Prez. WRN i Centralą Spółdzielni Ogrodniczych podejmujemy ją ponownie pod hasłem: „Witaminy dla wszystkich". Centrala Spółdzielni Ogrodniczych w

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Izrael usiłuje storpedować misję Jarringa

KAIR PAP. Dzienniki kairskie zwracając uwagę na nową kampanię podjętą przez Izrael, który oskarża Egipt o rzekome wzmacnianie umocnień obronnych wzdłuż Kanału Sueskiego, podkreślają, że akcja izraelska ma na celu doprowadzenie do storpedowania misji Jarringa. Dzienniki przypominają, że już poprzednio Izrael stawiał przeszkody na drodze realizacji planu Rogersa. Tak np. starał się utrudnić wyznaczenie miejsca konsultacji oraz podjęcie decyzji co do szczebla na jakim konsultacje te mają być prowadzone.

Festiwal Chopinowski dobiega końca

15 bm. w przeddzień zakończenia XXV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach-Zdroju odbyła się konferencja prasowa, na której dokonano „na gorąco" próby podsumowania tej imprezy. Obejmowała ona 4 recitale, 3 koncerty symfoniczne i koncert słowno-muzyczny. Na wszystkich był komplet słuchaczy. Ogółem sprzedano bilety dla 3,5 tys. osób. Co najmniej drugie tyle wysłuchało w Dusznikach i 6 innych uzdrowiskach dolnośląskich 12 audycji słowno-muzycznych zorganizowanych przez wrocławski Oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów-Muzyków.

Kilka tysięcy turystów krajowych i zagranicznych, a tak że kuracjuszy i mieszkańców Dusznik, dla których nie starczyło biletów, przysłuchiwało się koncertom w alejkach parku zdrojowego.

Po raz pierwszy festiwal wyszedł „w świat", dzięki transmisji koncertu „Nokturn" przez TVP i 7 krajów interwizji.

Leonid Iljiczew przybył do Pekinu

PEKIN. PAP. W sobotę przybył do Pekinu zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Leonid Iljiczew, mianowany szefem radzieckiej delegacji rządowej na rozmowy między ZSRR i ChRL.

Poprzedni przewodniczący delegacji radzieckiej, Wasilij Kuzniecow, który powrócił do Moskwy na zalecenie lekarzy, obecnie przystąpił do pełnienia swoich obowiązków pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

35 osób zatruło się grzybami

Już 35 osób zatruło się muchomorem sromotnikowym w Wielkopolsce. Mimo ostrzeżeń i apeli prasowych, niemal codziennie do ośrodka ostrych zatruć w Poznaniu trafiają ludzie, którzy w rezultacie własnej lekkomyślności i lekceważenia ostrzeżeń zbierają i spożywają trujące grzyby. Stan wielu zatrutych jest beznadziejny i mimo wysiłków personelu lekarskiego i nowoczesnego wyposażenia tej placówki leczniczej — 5 osób zmarło. Do ośrodka trafiają najczęściej całe rodziny, po spożyciu trujących muchomorów.

Szczególnym przejawem lekceważenia i bezmyślności było spożycie przez 13-letniego chłopca z Ostrowa Wlkp. i kolejarza z Poznania muchomora sromotnikowego.. na surowo.

Sztorm na Atlantyku uniemożliwił zatopienie 60 ton gazu

WASZYNGTON PAP. Gwałtowny sztorm szalejący na Atlantyku zmusił armię amerykańską do odroczenia o 24 godziny operacji, której celem jest zatopienie 60 ton gazu paraliżującego system nerwowy. Ponad 12 tys. pojemników z gazem umieszczono już na pokładzie starego okrętu typu „Liberty", który ma wypłynąć na Atlantyk i zostanie zatopiony o 320 km od wybrzeża Florydy.

Z ŚWIATA

Nixon w Nowym Orleanie

WASZYNGTON. R. Nixon przybył do Nowego Orleanu (stan Luizjana) w celu zajęcia się problemem desegregacji szkół w południowych stanach.

W związku z tym prasa zwraca uwagę na oświadczenie Nixona, złożone na jego ostatniej konferencji prasowej w Los Angeles, w którym poszedł on na wyraźne ustępstwa wobec władz południowych stanów oświadczając, że polityka rządu będzie opierać się na „współpracy" z nimi i że przedstawiciele rządu nie zostaną posłani na południe w celu realizacji decyzji o desegregacji szkół.

Odroczenie wyborów powszechnych w Pakistanie

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, prezydent Pakistanu Yahya Khan odroczył wybory powszechne do parlamentu, które miały się odbyć w tym kraju 5 października br. Przyczyną odroczenia wyborów z 5 października do 7 grudnia br. jest powódź, która nawiedziła ostatnio Pakistan Wschodni.

Chamoun kandydatem na prezydenta Libanu

KAIR. Z Bejrutu donoszą, że przywódca partii narodowo-liberalnej i były prezydent Libanu (w latach 1952—1958) Camille Chamoun wysunął swoją kandydaturę na prezydenta Libanu. Wybory prezydenckie w Libanie odbędą się w najbliższy poniedziałek.

Zamach bombowy w Londynie

LONDYN. W zachodniej części Londynu nieznany osobnik wrzucił przez okno do klubu „Zambezi" ładunek wybuchowy powodując pożar w pomieszczeniu. Wielu członków tego klubu stanowią Rodezyjczycy i obywatele Republiki Południowej Afryki. Ogień został szybko ugaszony i nie wyrządził większych szkód. Jeden ze strażaków w czasie akcji przeciwpożarowej doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia.

Tajfun nad Japonią

TOKIO. W ciągu ostatnich kilkunastu godzin nad południową Japonią szalał groźny tajfun.

Wicher i ulewne deszcze spowodowały znaczne szkody. Według ostatnich doniesień pięć osób zginęło, a 117 zostało rannych. Ponad tysiąc domów zostało zniszczonych, a około 8 tys. zalanych. (D)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE: A

Słowo Ludu

Nakład: 166.042

Cena 50 gr

ROK XXI nr 228 (7192)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 16 SIERPNIA 1970 R.

Kwiaty i wieńce pod pomnikiem w Studziankach Pancernych

Wczoraj i dzisiaj w Studziankach Pancernych, w pow. kozienickim, gdzie przed 26 laty I Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte wraz z oddziałami radzieckimi stoczyła zacięte boje w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego, odbywają się uroczystości złożenia wieńców pod Pomnikiem-Mauzoleum Żołnierzy Polskich.

Wczoraj wieńce złożyli harcerze z Pionek oraz harcerze przebywający na koloniach letnich w powiecie kozienickim. W godzinach wieczornych spotkali się oni przy ogniskach z uczestnikami walk sprzed 26 laty, którzy przebywają tutaj tradycyjnie, jak co roku. Harcerze wysłuchali wspomnień o walkach, które miały decydujący wpływ na wyzwolenie pozostałych ziem polskich.

Wczoraj, a także dzisiaj kwiaty i wieńce u stóp pomnika złożą delegacje władz powiatowych, zakładów pracy oraz okoliczni mieszkańcy.

Przez dwa dni w pobliżu mauzoleum jest także wyłożona księga pamiątkowa.

(woj.)

W przygotowaniu — pierwszy polski kodeks pracy

Wkrótce w Warszawie — Międzynarodowy Kongres Prawa Pracy

Jak już informowaliśmy — 14 września bież. roku rozpoczną się w Warszawie 4-dniowe obrady VII Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego. Będzie to pierwsze spotkanie wybitnych znawców tej dyscypliny prawa, które zorganizowane zostanie w kraju socjalistycznym. Przyznanie Polsce organizacji kongresu jest wyrazem zainteresowania, jakie na arenie międzynarodowej budzi ustawodawstwo krajów socjalistycznych. Jest ono także dowodem rosnącej rangi polskiej nauki w tej dyscyplinie wiedzy prawniczej.

O VII Kongresie Prawa Pracy i trwających w naszym kraju przygotowaniach do ostatecznego uregulowania prawnego stosunków pracy w formie kodeksu pracy rozmawia z prof. dr Zbigniewem Salwą, wiceprzewodniczącym komitetu organizacyjnego kongresu, kierownikiem katedry prawa pracy Uniwersytetu Warszawskiego — redaktor Maciej Pędzich z PAP.

Celem kongresu, którego organizatorem jest Polska Sekcja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, przy współudziale Komitetu Nauk Prawnych PAN — mówi prof. Salwa — jest szeroka wymiana poglądów i doświadczeń, dotyczących tematyki bardzo żywotnej dla kształtowania stosunków pracy. Spodziewamy

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W obawie przed epidemią cholery

TOKIO PAP. Władze japońskiej prefektury Jamaguczi podejmują energiczne kroki w obawie przed epidemią cholery. Powołano specjalny komitet, który ma zapobiegać zawleczeniu tej choroby. Przyczyną tego alarmu stały się doniesienia o wypadkach cholery w południowej Korei. Do prefektury Jamaguczi zawija wiele statków z południowej Korei. Jednym z pierwszych posunięć, jakie przedsięwzięto w Japonii było zaszczepienie 10 tys. marynarzy przeciwko cholerze.

Miss Juvenaliów

[illegible]-letnia Izabela Lipka, studentka AGH Miss Juvenaliów [illegible] Miss Turystyki, który odbędzie się w Nikozji na Cyprze. Jest ona jedyną [illegible] z krajów socjalistycznych. [illegible]

CAF — Urbanek — Telefoto

Walki w Wietnamie

Od dwóch dni toczą się zacięte walki w rejonie Hue-Da Nang.

Według doniesień zginęło w nich 15 żołnierzy sajgońskich, a 39 zostało rannych.

Na zdjęciu: partyzanci południowowietnamscy w akcji.

CAF — AFP — Telefoto

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM, [illegible] opady. Temperatura maksymalna od 18 st. [illegible] do 23 st. na południu kraju. Wiatry słabe, zmienne.

„Walter" dyskutuje nad wprowadzeniem systemu bodźców materialnego zainteresowania

Powołana do opracowania problemów związanych z wprowadzeniem nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania komisja zakładowa Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu na jednym z pierwszych zebrań poinformowała aktyw polityczno-gospodarczy zakładu o celu działania komisji, formach pracy i najistotniejszych sprawach, które będą analizowane.

Wczoraj, ten sam aktyw zakładu mógł z wypowiedzi przewodniczącego komisji zakładowej, zastępcy dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego inż. Leona Rybickiego dowiedzieć się — jak daleko są zaawansowane prace komisji.

Przewodniczący komisji niejednokrotnie podkreślał, jak duży wpływ na opracowanie materiałów miały wnioski wysuwane na zebraniach partyjnych. Przygotowywane materiały były też stale konsultowane ze Zjednoczeniem. Dużą rolę odegrała i odgrywa propaganda. Ostatnio wydana została w zakładzie okolicznoś-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Tragiczny finał zabawy z niewypałami

16-letni Kazimierz Bogiel, 12-letni Adam Sitko oraz jego 5-letni brat Jacek wydobyli z mułu rzeki Bóbr w Szprotawie skrzynkę z amunicją. [illegible] w pobliżu [illegible] pocisków [illegible] Nastąpiła silna eksplozja, w wyniku której wszyscy trzej chłopcy odnieśli ciężkie obrażenia i przewiezieni zostali natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie zmarł K. Bogiel. Pozostałym ofiarom wypadku nie grozi na szczęście niebezpieczeństwo utraty życia.

Zastanawiające jest, że świadkami „zabawy" chłopców nad Bobrem były liczne osoby dorosłe, nikt jednak nie próbował powstrzymać lub przestrzec lekkomyślnych chłopców przed grożącym niebezpieczeństwem.

Zguba odnaleziona po 50 latach

BONN. Gustaw Penzenhorn ze wsi Oeningen koło Soltau (NRF) 50 lat temu podczas I wojny światowej jako mały chłopiec pomagał jeńcowi belgijskiemu w szukaniu zgubionej przez niego obrączki ślubnej. Poszukiwania nie dały wówczas żadnych rezultatów. Dopiero niedawno przypadkiem odnalazł ją nad brzegiem pobliskiego potoku, gdzie według przypuszczeń Belga miała się znajdować.

Barką — w świat

Lato — to również sezonowy okres pracy flisaków [illegible] barki docierają na wet do najdalszych zakątków Europy zachodniej.

Na zdjęciu: barki w Bydgoszczy.

CAF—Gil — Telefoto

Z procesu „rodziny Mansona"

Prawdziwa natura przywódcy hippiesów

WASZYNGTON PAP. [illegible]

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Jednak wygrała...

LONDYN. [illegible] radio tranzystorowe wartości 5 funtów

Nasz serwis

Wentylatory z Radomia — do Iranu

Zdeglomerowane warszawskie przedsiębiorstwo „Termowent" produkujące wentylatory, nagrzewnice parowe i wodne, zbiorniki ciśnieniowe „zaaklimatyzowało się" już w Radomiu.

„Termowent" produkuje swoje wyroby nie tylko na rynek krajowy, ale i zagraniczny. Radomskie wentylatory i nagrzewnice wędrują więc do ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Iranu, Egiptu, Libii.

(j.m.)

Dużo miodu w rejonie Gór Świętokrzyskich

W rejonie Gór Świętokrzyskich pomyślnie rozwija się pszczelarstwo. Wykorzystując bliskość Puszczy Jodłowej, wiele pasiek wywożonych jest latem w pobliże lasu, co sprawia, że pszczoły „produkują" poszukiwany i bardzo cenny miód spadziowy. W bieżącym roku tutejsi pszczelarze zebrali duże ilości takiego miodu.

Gminna Spółdzielnia w Nowej Słupi, prowadząca od kilku lat skup miodu, kupiła go w bieżącym sezonie ponad 150 ton. Stanowi to połowę planowanej do skupu ilości. Kupiono również około tysiąca kilogramów wosku dostarczając w zamian pszczelarzom węzę.

(wk)

Rolnicy zwiedzają kraj

W okresie, gdy nie ma pilnych robót w polu, niektóre kółka rolnicze organizują wycieczki po kraju dla swoich członków. Piękno naszego kraju propaguje m. in. kółko rolnicze w Lachowie w pow. włoszczowskim, organizując wycieczki do Łańcuta, Wieliczki, Krakowa i innych miejscowości.

Należy podkreślić, że kółko rolnicze w Lachowie należy do przodujących w powiecie włoszczowskim. Kółko posiada 7 zestawów traktorowych, które wykorzystywane są przeważnie do pracy w spółnictwie. Członkami kółka jest 56 rolników.

(kkz)

Rozbudowa POM w Busku-Zdroju

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Busku-Zdroju jest rozbudowywany i modernizowany. Buduje się tam nową halę, kotłownię i ośrodek kształcenia kadr dla rolnictwa.

Po zakończeniu inwestycji POM będzie nowoczesną placówką usługową. W ośrodku kształcić się będzie rocznie ok. 500 fachowców z dziedziny mechanizacji rolnictwa z powiatów: buskiego, kazimierzowskiego, stopnickiego, pińczowskiego i jędrzejowskiego. Fachowcy zajmą kadry kółek rolniczych.

(kkz)

Nowy ośrodek ogrodniczy

W Krczonowie w pow. kazimierzowskim powstaje wzorowy ośrodek ogrodniczy, należący do Zakładów Hodowli Roślin Ogrodniczych w Krakowie. Prowadzi się tam produkcję nasion ogórków, fasoli, buraków ćwikłowych oraz niektórych gatunków kwiatów.

Ośrodek zajmuje się również produkcją zbóż i roślin przemysłowych. W roku bieżącym zebrano tam 30 q rzepaku z ha, co więc najwięcej w województwie. Wysokie są tam również zbiory pszenicy i żyta.

(kkz)

przeźmiany

23 rocznica niepodległości Indii

DELHI PAP. W sobotę 15 bm. Indie obchodziły 23 rocznicę niepodległości w świątecznej atmosferze, podminowanej jednak doniesieniami o nowych aresztowaniach na prowincji, gdzie komuniści i socjaliści kierują walką bezrolnych o ziemię. Wśród działaczy i agitatorów, zatrzymanych przez policję w przeddzień święta niepodległości, znalazł się przewodniczący Komunistycznej Partii Indii S. Dange. Aresztowano go w piątek wieczorem w Lakhnau, podczas konferencji prasowej. Dange przyjechał do Lakhnau z Delhi w drodze do Lakhimpur Kheri, na podgórzu himalajskim, gdzie miał w sobotę poprowadzić bezrolnych na majątek magnata przemysłowego Birli. Ogółem w całej Indii zatrzymano dotychczas przeszło 10 tys. uczestników akcji.

Premier Indira Gandhi przemawiając w sobotę rano z murów historycznego czerwonego fortu w Delhi oświadczyła, iż rząd przyspieszy wykonanie reform rolnych i w razie potrzeby uchwali nowe. Jednakże w tym samym czasie w różnych częściach kraju tysiące bezrolnych chłopów, którzy nie doczekali się dotychczas pomocy rządu, wyruszyło na pola obszarnicze pod przewodem agitatorów komunistycznych i socjalistycznych, aby zaorać i obsiać dla siebie nadwyżki ziemi.

„Szczyt" nad Balatonem

BUDAPESZT PAP. W ostatnich dniach zanotowano nowy rekord nad Balatonem. Ruch turystyczny jest większy, niż kiedykolwiek przedtem. Liczba stałych gości, czyli tych, którzy przebywają nad jeziorem dłużej niż przez trzy tygodnie przekroczyła 200 tys. osób.

Razem z wycieczkowiczami, a także Węgrami przyjeżdżającymi na weekend w soboty i niedziele, nad „węgierskim morzem" wypoczywa ok. 300.000 osób. W hotelach i na campingach od dwóch tygodni jest pełny komplet.

Dotychczasowe obliczenia wskazują, że w tym sezonie ruch jest o 15 proc. większy niż w takim samym okresie roku poprzedniego. Według informacji węgierskiego biura podróży nad Balatonem przebywają turyści z przeszło 20 krajów, w tym oczywiście są także Polacy.

Uroczysta akademia w Phenianie z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Korei

PHENIAN, PAP. W pheniańskim pałacu zjazdów Mansude odbyła się w piątek wieczorem uroczysta akademia poświęcona 25 rocznicy wyzwolenia Korei spod kolonialnego ucisku imperializmu japońskiego. Na akademii było około 4 tysiące osób.

Miejsca w prezydium zajęli członek Prezydium Komitetu Politycznego KC Partii Pracy Korei, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów KRL-D — Kim Ir, członek Prezydium Komitetu Politycznego KC PPK, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów KRL-D — Pak Sen Czer, członek Komitetu Politycznego KC PPK — So Czer i inne oficjalne osobistości koreańskie. W prezydium uroczystej akademii znajdowali się członkowie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej na czele z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Kiriłłem Mazurowem.

Akademię otworzył przewodniczący Pheniańskiego Miejskiego Komitetu Ludowego, Kan Hi Won. Referat na temat 25 rocznicy wyzwolenia Korei wygłosił Pak Se Izer.

Następnie przemawiał szef radzieckiej delegacji partyjno-rządowej, Kiriłł Mazurow. W imieniu KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i rządu ZSRR przekazał on gorące pozdrowienia i życzenia Centralnemu Komitetowi Partii Pracy Korei, Najwyższemu Zgromadzeniu Ludowemu i rządowi KRL-D oraz całemu narodowi koreańskiemu.

K. Mazurow podkreślił, że minione 25 lat stanowiła okres niezbyt długi w historii narodu koreańskiego, ale miały one wielkie znaczenie dla Korei. Nastąpiły w tym okresie zasadnicze zmiany w dziejach narodu koreańskiego.

Mimo ciężkiej trzyletniej wojny o wolność i niezależność, mimo agresywnych zakusów imperializmu amerykańskiego i jego seulskich marionetek, w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej nastąpiły w ostatnich 25 latach historyczne przemiany.

Związek Radziecki i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna — powiedział K. Mazurow — należą do wielkiej wspólnoty socjalistycznej, do bratniej rodziny narodów zjednoczonych zasadami socjalistycznego internacjonalizmu i wspólnymi celami w walce o nowy świat. Oba narody są złączone więzami głębokiej przyjaźni i socjalistycznej solidarności. Przyjaźń ta została scementowana we wspólnej walce przeciwko imperialistycznym agresorom.

Stosunki łączące ZSRR i KRL-D rozwijają się nieustannie i dają w praktyce pomyślne rezultaty.

Udział historyków wojskowości w kongresie moskiewskim

W moskiewskim międzynarodowym kongresie historyków który rozpoczyna się 16 bm. weźmie udział zespół polskich historyków. Znajdują się wśród nich [illegible] kowców-badaczy dziejów oręża polskiego. W referatach i wystąpieniach zaprezentują oni [illegible] nych na kongresie [illegible] z historii naszego oręża.

W celu szerszego spopularyzowania tej tematyki poza granicami Polski, staraniem Wojskowego Instytutu Historycznego wydano w języku rosyjskim i angielskim książkę zawierającą wybrane problemy z historii wojskowości naszego kraju.

B. Jaszczuk wśród studentów

■ [illegible]

Zenon Kliszko zwiedził zakłady przemysłowe woj. katowickiego

■ [illegible]

„Dni Kultury Rumuńskiej" po raz dwunasty

■ Od 17 do 27 bm. będą trwały w naszym kraju organizowane już po raz dwunasty „Dni Kultury Rumuńskiej". [illegible]

VI ogólnopolski plener w Białowieży

■ Pod hasłem „Ziemia, ludzie, środowisko" [illegible]

Witaminy dla wszystkich

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

grodniczymi, które istnieją w Kielcach, Busku, Radomiu, Garbatce, Zwoleniu, Opatowie, Sandomierzu, Jędrzejowie, Opocznie, Starachowicach i Kazimierzy — zostaną wyznaczone określone punkty skupu, na których będzie można dokonać zakupów.

■ Odbioru owoców i warzyw trzeba będzie dokonywać transportem należącym do zakładów pracy, przy czym konieczne będzie posiadanie własnych lub wymiennych opakowań na zakupiony towar.

■ Ceny zakupu ustalone będą na poziomie cen skupu z minimalną marżą. Np. jeśli w sklepach detalicznych za 1 kg ogórków kwaszeniaków płaci się obecnie 2,50 zł, to na punkcie skupu cena wyniesie ok. 1,80 zł.

■ Zapłatę za pobrany towar trzeba dokonywać gotówką, lub przelewem bankowym po otrzymaniu przez radę zakładową faktury za zakupiony towar.

Tak więc ta korzystna forma zaopatrzenia w owoce i przygotowanie zapasów na zimę powinna w tym roku zostać podjęta przez jak największą ilość zakładów pracy z terenu Kielecczyzny. Mamy bowiem własne bazy warzywne i pod dostatkiem zielonych produktów. Apelujemy więc o szybkie podjęcie naszej akcji przez rady zakładowe. Już obecnie na korzystnych warunkach można się zaopatrzyć w ogórki, pomidory, jabłka, śliwki renklody, cebulę, kapustę, marchew i inne warzywa. Nasza akcja „WITAMINY DLA WSZYSTKICH" powinna stać się powszechną formą zaopatrzenia w zakładach pracy. Czekamy na zgłoszenia pierwszych zakładów pracy i instytucji oraz wyjazdy zaopatrzeniowe na punkty skupu warzyw i owoców! (mr)

Jak za króla Jana...

Dużą atrakcję przygotowuje „Orbis" dla turystów odwiedzających stolicę. Od placu Zamkowego przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie, Belwederską i Aleję Sobieskiego do Wilanowa będzie można się udać stylowym dyliżansem. Na koźle będzie siedział stangret, z tyłu stać będzie dwóch hajduków wszyscy oczywiście w liberiach, szytych według najnowszej mody... z końca XVII wieku.

Dyliżans przewidziany na 18 pasażerów buduje inż. Michał Bogusławski, prowadzący w [illegible] zakład wytwarzający i konserwujący muzealne pojazdy. Malowniczy pojazd ma wyruszyć na „królewski szlak" wiosną przyszłego roku.

Wypadki

Jak nas poinformował por. Henryk Podgórski z Komendy Wojewódzkiej MO, wczoraj zanotowano dwa groźne w skutkach wypadki drogowe. W Kielcach, przy zbiegu ulic Piekoszowskiej i Podklasztornej samochód ciężarowy „star", nr rej. CA 4698 najechał na ob. *Mariannę Cieślik*, lat 80. Staruszka poniosła śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku była prawdopodobnie nieostrożna jazda kierowcy na skrzyżowaniu.

W Dyminach (pow. kielecki) *Józef Brzoza*, zam. we wsi Piaseczna Górka, na motocyklu WSK — nie zachowując należytej ostrożności — najechał na samochód ciężarowy „star". Motocyklistę w stanie ciężkim przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego.

Wczoraj, o godz. 12,10 zanotowano również tragiczny wypadek na stacji kolejowej w Zagnańsku. Do odjeżdżającego pociągu usiłował wskoczyć pracownik PKP, *Marian Wachowski*. Skok okazał się nieszczęśliwy i Wachowski, który był w stanie nietrzeźwym, stracił rękę. (j.k.)

Jazda po pijanemu

W ubiegły piątek po południu radomscy funkcjonariusze MO zatrzymali na rogu ul. Struga i placu Zwycięstwa nietrzeźwego kierowcę. Był nim jadący „starem" nr rej. CB [illegible]

K. S.

25 lat Ligi Kobiet

Dla rodziny i społeczeństwa

Największe tabu dla kobiety stanowi data jej urodzenia. Ale ponieważ dzisiejsza Solenizantka kończy zaledwie 25 lat — nikt nie weźmie nam zapewne za złe, że mówimy o wieku. 15 sierpnia 1945 r. utworzona została Liga Kobiet.

„Liga zmierzać będzie do skupienia w swych szeregach najszerszych mas kobiecych, prowadząc pracę ideowo-wychowawczą oraz broniąc interesów szerokiego ogółu kobiet" — w ten to lapidarny sposób określone zostały cele działalności Ligi Kobiet w pierwszym statucie organizacji.

Niełatwo było zaczynać działalność w chwili, gdy cały kraj leżał w gruzach, gdy społeczeństwo nie zaleczyło jeszcze najświeższych ran, zadanych wojną. W tym trudnym dla kraju okresie Liga wkroczyła dosłownie we wszystkie dziedziny życia społecznego, organizując zarówno pomoc przy odszukiwaniu rodzin, jak i opiekę dla sierot i kalek. Liga witała „chlebem i solą" powracających repatriantów i wojennych tułaczy, pomagała w odbudowie i organizacji nowego życia.

Ale mimo tych wszystkich poczynań, nieraz wkraczających właściwie w kompetencje administracji bądź innych organizacji społecznych, nie zapominała, dla jakich celów została powołana. Przez wszystkie te lata motywem przewodnim przewijającym się przez całą działalność były poczynania na rzecz rodziny i domu; podsuwane po prostu przez samo życie. To właśnie ze wskazówek Ligi korzystały nasze matki, przerabiając na szkolne mundurki stare spodnie ojca, i na strojne bluzki — koszule. Liga uczyła „Jak z jednego pokoju zrobić całe mieszkanie" i jak szukać cennego białka w... otrębach z braku jaj, mięsa, sera.

Przy tych wszystkich poczynaniach, podejmowanych nie bez humoru i pogody ducha „ku pokrzepianiu serc" kobiecych, nie zapominano o najważniejszym, czyli o aktywizacji zawodowej kobiet. Praca, zawód, kwalifikacje — oto trzy podstawowe kierunki działalności, które miały uczynić z kobiety równego partnera mężczyzny. Nie zapominajmy, że były to lata, kiedy tysiące ojców rodzin nie powróciło z wojny i na kobiety spadł obowiązek utrzymania rodziny, wychowania dzieci.

Dziś, gdy kobiety stanowią 40 proc. ogółu zatrudnionych, gdy statystyki podają, że na przestrzeni 10-lecia (1958—68) stan zatrudnienia kobiet wzrósł o 56 proc., przy ogólnym wzroście stanu zatrudnienia o 34 proc. — zapominamy, ile oporów i uprzedzeń trzeba było znieść, ile musiało upłynąć czasu, zanim wyparto ze świadomości społecznej mity o rzekomo gorszej pracy kobiet.

Współdziałanie Ligi ze wszystkimi organizacjami społecznymi, stworzenie szerokiej platformy działania pozwoliło istotnie zbliżyć poczynania tej organizacji do potrzeb współczesnej kobiety. Poważnie wzbogacono formy pracy ideowo-wychowawczej, uaktywniając nowe rzesze kobiet, które do niedawna zamykały się w czterech ścianach własnych domów. Czyny na rzecz środowiska, udział w życiu politycznym, społecznym, dokształcanie w dziedzinie wychowywania dzieci i młodzieży, krzewienie kultury higienicznej, troska o zdrowie — to wszystko domena działalności członkiń Ligi Kobiet.

Coraz więcej uwagi poświęca się organizacji wypoczynku rodzinnego, czasu wolnego dzieci i młodzieży, powstają pierwsze szkoły wychowania obywatelskiego.

Obecnie organizacja kobiet przygotowuje się do wielkiego wydarzenia — kolejnego zjazdu. Wyprzedzi go nowy program, który pozwoli lepiej dostosować metody działalności do wymagań i potrzeb życia w naszym kraju i potrzeb współczesnej kobiety. (AR)

W przygotowaniu — pierwszy polski kodeks pracy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

się konfrontacji osiągnięć i braków ustawodawstw obowiązujących w wielu krajach, bowiem na warszawski kongres przyjadą reprezentanci nauki i praktyki prawa pracy z całego świata.

Jaki będzie merytoryczny wkład polskich naukowców w prace kongresu?

— Główne tematy obrad, to: rozwój ochrony pracowników, jako funkcja postępu technicznego; rola winy w prawie zabezpieczenia społecznego oraz rola państwa i organizacji zawodowych w zakresie polityki płac. W każdym z trzech głównych referatów, przygotowanych na te tematy przez uczonych zagranicznych, znajdzie się odpowiedni fragment poświęcony polskim pracom naukowym i rozwiązaniom legislacyjnym. Ten polski wkład przygotowali: profesorowie Wacław Szubert i Eugeniusz Modliński oraz doc. Wiesław Krencik. Polscy specjaliści zabiorą również głos w dyskusji.

Przygotowaliśmy także pewne materiały informacyjne o naszym ustawodawstwie. Polskie referaty, z których fragmenty będą wykorzystane w wystąpieniach głównych referentów, zostały w całości wydrukowane w jęz. francuskim. Otrzyma je każdy uczestnik kongresu. Przygotowujemy też specjalny numer czasopisma „Droit Polonais Contemporain" i „Polskoje sowremiennoje prawo", w którym zaprezentujemy dorobek nauki i ustawodawstwa polskiego. Projektujemy zorganizowanie w czasie kongresu specjalnej wystawy polskich wydawnictw z zakresu prawa pracy.

W ciągu ostatnich lat notujemy w Polsce dużą intensyfikację prac legislacyjnych, o zasadniczym znaczeniu dla naszego ustawodawstwa pracy. Jakie akty można uważać za najważniejsze? — Przede wszystkim te, których wydanie pociągnęło za sobą istotne konsekwencje społeczne i ekonomiczne. Wystarczy przypomnieć np. ustawę z 1965 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy, będącą swego rodzaju małą kodyfikacją ogólnych zasad regulujących sprawy bhp, czy też dokonaną w 1968 r. reformę ubezpieczeń społecznych, zwiększającą wysokość emerytur i rent oraz podnoszącą poziom świadczeń ubezpieczeniowych. Już ponad dwa i pół roku obowiązuje także ustawa o odpowiedzialności uspołecznionego zakładu pracy za wypadki przy pracy. Stworzyła ona jednolity system świadczeń i znacznie dogodniejsze podstawy ich uzyskiwania. Jej konstrukcja oparta została na zasadzie wzmożonego ryzyka pracy, co w praktyce oznacza, że uspołeczniony zakład odpowiada również za wypadki przy pracy wywołane siłą wyższą, jak i spowodowane przez osoby trzecie.

Ogromne znaczenie z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego miała również ustawa z kwietnia ub. roku o pracowniczych urlopach wypoczynkowych zrównująca uprawnienia urlopowe pracowników fizycznych i umysłowych.

— W jakim stopniu te istotne zmiany w dotychczas obowiązujących przestarzałych przepisach prawnych ułatwiły przystąpienie do prac nad projektem kodeksu pracy?

— Miały one ogromne znaczenie; stały się bowiem swego rodzaju fundamentem, na którym może być budowana nowoczesna kodyfikacja prawa pracy. Przypomnę może, iż prace nad przygotowaniem projektu zapoczątkowane zostały w wyniku uchwał V Zjazdu PZPR. Ciężar tych przygotowań wzięła na siebie Centralna Rada Związków Zawodowych. Projekt jest opracowany w ramach komisji ustawodawstwa pracy CRZZ. Powołano szereg zespołów, w których skład wchodzą wybitni reprezentanci nauki i praktyki.

Przewidujemy, że kodeks obejmie całość problematyki prawa pracy z wyjątkiem ubezpieczeń społecznych i skupi swą uwagę na zasadniczych rozwiązaniach, wspólnych dla ogółu zatrudnionych. Oczywiście w dalszym ciągu będą istniały tzw. pragmatyki służbowe i układy zbiorowe dla poszczególnych grup pracowników. W aktach tych — jak wiadomo — zawarte są przepisy wynikające ze specyfiki danego działu zatrudnienia lub zawodu. Niewątpliwie jednak i one w przyszłości, po wydaniu kodeksu, będą wymagały unowocześnienia.

Pierwszy w naszych dziejach kodeks pracy musi być tworem trwałym, wymaga więc solidnego opracowania. Chcielibyśmy by był on możliwie jak najbardziej czytelny zawierał jasne sformułowania. Ma to kapitalne znaczenie dla praworządności w dziedzinie stosunków pracy.

Prace nad projektem chcielibyśmy zakończyć jeszcze w tym roku, po czym nasze propozycje przedstawić szerokiej opinii publicznej.

Po dyskusji i ostatecznym dopracowaniu — projekt przedstawiony zostanie w przyszłym roku na Kongresie Związków Zawodowych. Sądzę więc, że najpóźniej w 1972 r. Projekt prawa pracy wpłynie do laski marszałkowskiej i znajdzie wyraz w ustawie sejmowej.

Władze urugwajskie uwolniły dwóch księży

MEKSYK PAP. Władze urugwajskie uwolniły w sobotę dwóch księży, którzy usiłowali bez zgody rządu nawiązać kontakt z partyzantami „Tupamaros" i uzyskać od nich wypuszczenie na wolność dwu uprowadzonych przed kilkoma dniami dyplomatów. Obaj księża byli przez 5 dni przesłuchiwani przez policję.

Prawdziwa natura przywódcy hippiesów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ca „z zamiarem zrobienia członkiem „swej rodziny" całej ich.

Prokurator Stovitz zapytał czy Manson kiedykolwiek mówił jej, że jest Jezusem Chrystusem. Nie — padła odpowiedź. Jednakże była przekonana, że Manson chciał by go za Chrystusa uważać.

Prokurator zwrócił się do Kasabian by opisała w jaki sposób Manson starał się wpłynąć na jej zeznania w czasie procesu. Kasabian przypomniała, że Manson powiedział raz do niej w czasie procesu: „Jestem twoim ojcem". Obrońcy Kasabian stwierdzili też, że Manson i 3 współoskarżone członkinie jego bandy, patrząc w kierunku Kasabian zaciskały palce na gardłach.

W piątek zeznawał również świadek obrony kapral amerykańskiej piechoty morskiej John Marsh. [illegible]

Wyglądało jakby wykonywała to niczym artystka. [illegible]

Kapral Marsh został zaraz po wyjściu z sądu aresztowany przez patrol wojskowy, gdyż jak się okazało nie posiadał on przepustki.

Zmarł marszałek Norman H. Bottomley

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podała w sobotę, że zmarł marszałek NORMAN H. BOTTOMLEY.

69-letni marszałek Bottomley [illegible]

„Walter" dyskutuje

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

[illegible] ciowa gazeta, na której [illegible] masach poruszano wiele spraw związanych z wprowadzeniem nowego systemu bodźców.

Jednym z ważniejszych wniosków wysuniętych w komisji [illegible]

Przyjęto również zadanie [illegible] stanie czasu pracy [illegible] szyn i urządzeń, obniżka kosztów materiałowych. [illegible] ciwe rozliczenie funduszu premiowego.

Uwaga, rolnicy!

Zagospodarowujące zakłady przemysłowe [illegible]

— kompot jabłkowy [illegible]

[illegible]

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych [illegible]

W czasopismach...

ARGUMENTY W środku sezonu urlopowego, pełnej aktualności nabiera pytanie: kto, [illegible] wa? Alina Reutt, w artykule „Targowisko ofert", dokonuje przeglądu naszego potencjału turystyczno-wczasowego. [illegible] pokoi — pisze Alina Reutt — dotkliwy [illegible] lat brak jakiejkolwiek ewolucji różnych [illegible] lecznych. Odnosi się wrażenie, że model [illegible] ku świata pracy zatrzymał się w stanie [illegible] by panaceum miała być turystyka [illegible] za to luksusowa?...

Tymczasem od 1967 roku według [illegible] sej bo o 20 proc. wzrosły wyjazdy [illegible] niem u rodzin i w nierejestrowanych [illegible] natomiast tylko o 11 proc. ilość wczasów z rejestrowanej bazy wypoczynkowej [illegible] wymaganiom rzucono hasło tworzenia [illegible] organizatorów tej akcji było zbyt wielu [illegible] zaś żądano zbyt wiele, tak, że powstał [illegible] talny bałagan". Jako antidotum — służy może przykład Pińczowa — „gdzie od lat rozwija się prywatna baza recepcyjna. 80 miejsc w bardzo przyzwoitych mieszkaniach, duże wyborne domowe stołówki. Wyposażenie, poziom, ceny — znajdują się pod czujną pieczą miejscowych władz. Może Pińczów — kończy swój artykuł Alina Reutt — czemu nie mogą inne ośrodki powiatowe?

ŻYCIE GOSPODARCZE W modelach konsumpcji społecznej na pierwszym miejscu nadal znajdują się dobra trwałej konsumpcji (telewizory, lodówki, samochody), dalej mieszkania, artykuły żywnościowe, a na samym końcu tzw. usługi rynkowe. Czesław Nieradzi („Spory o model konsumpcji ciąg dalszy"), uważa, że obecna orientacja spożycia utrwalałaby aktualną, ekonomicznie mało efektywną strukturę produkcji. Rozbudowany u nas przemysł samochodowy przy masowej produkcji, doprowadzi z konieczności do jego potanienia i zmiany relacji — samochody, mieszkania. W ogóle zaś, zmiany cen będą szły głównie w kierunku obniżenia cen wyrobów przemysłowych, aby na tej drodze stworzyć poprzez relatywne potanienie dóbr przemysłowych bodźce do oszczędzania wydatków na żywność. Aby — inaczej mówiąc coraz to większa część przyrostu dochodów ludności, była wydawana na artykuły przemysłowe i usługi a nie na żywność. Wynika stąd podstawowa przesłanka dla przemysłu: dążenie do obniżki kosztów własnych na drodze unowocześnienia i umasowienia produkcji wyrobów przemysłowych".

PERSPEKTYWY Piwo jest jednym z najstarszych napojów jaki znali ludzie. Ale powoli następuje degradacja szlachetnego trunku. Aleksander Kula („Kto wypije to piwo?") — pisze: „piwo staje się napojem, który poniża społecznie. Uczucie wstydu ogarnia smakoszy na myśl o piwie spod budki." Jednocześnie w krajach rozwiniętych, o dużych tradycjach piwowarskich picie piwa wzrasta do rangi ceremoniału. Spotkania w piwiarniach czeskich, niemieckich czy angielskich, są ulubionym rodzajem rozrywki. Doc. dr Andrzej Święcicki, kierownik Ośrodka Badań Naukowych przy Społecznym Komitecie Przeciwalkoholowym uważa, że w wielu krajach spadek spożycia wódki osiąga się na skutek celowego oddziaływania przy pomocy piwa. A zatem, w niskiej kulturze picia piwa trzeba szukać pochodzenia zarządzeń ograniczających jego spożycie i jako cel stawiać neutralizowanie panujących złych piwiarskich obyczajów, oddziaływując konsekwentnie poprzez odpowiednią organizację sieci handlu i rozumną propagandę, bo piwo w ogóle nie jest wcale takie złe — kończy artykuł na ten temat A. Kula.

TYGODNIK KULTURALNY Praktyki robotnicze studentów wywołują sporo nieporozumień i kontrowersji. O ich znaczeniu wypowiada się w artykule „Wychowanie poprzez pracę" — Waldemar Winkiel, wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego. Można podać wiele przykładów — najlepszej pracy, a gdzie indziej — lenistwa studentów. „Celem założenia praktyk, jest jednak głównie zrozumienie, że proces wychowawczy podczas pracy nie polega tylko na wysiłku czy efektach tych wysiłków, także i w postaci zarobków. Znacznie ważniejsze — twierdzi W. Winkiel — jest uświadomienie sobie [illegible]

Jesienny kostiumik w beżowo-czarną kurzą stopkę. Boty lakieru. Model włoski.
Męska marynarka i modny kostium „midi" wykonane z tej samej beżowo-brązowej tkaniny w nieregularne paski. Dodatki czarne (spodnie, obuwie, pasek, plastron żakietu).

MODELE WŁOSKIE

Moda

Żegnaj, mini!

Stopniowo, powoli mini-moda zaczyna odchodzić w przeszłość. Ale i maxi, czyli stroje do ziemi (które usiłowali wylansować niektórzy młodzi projektanci) przegrały, nie zyskując aprobaty szerokiego ogółu. Maxi nosi się obecnie wyłącznie na dużą wieczorową gałę, a ponadto nosi się tej długości niektóre okrycia od deszczu oraz awangardowe okrycia zimowe w stylu ludowym (kożuchy i rosyjskie szuby).

W ostatnich kolekcjach jesienno-zimowych długość została więc znacznie „uspokojona". Długością dominującą jest długość midi, ale bardzo tolerancyjna, gdyż dopuszcza duże odchylenia, co daje kobietom pełną swobodę dostosowania długości odzieży do własnej sylwetki, wieku, trybu życia. Popularna, nadająca się dla największej grupy kobiet dlugość jest odzież sięgająca 8 cm poniżej kolana.

Ta elastyczność współczesnej mody jest bardzo racjonalna i pozwala zużytkować posiadana przez kobiety garderobę, zastępując ją stopniowo nowymi nabytkami. Bo fak tendencja wydłużająca sukienki zwyciężyła.

Jednym kobietom ładniej w sukienkach krótkich, innym w dłuższych. Jedne żałują starej mody, inne z radością witają nową, jako dla nich korzystniejszą. Tak przecież jest z każdą modą, jak świat światem i jest to zjawisko zupełnie naturalne.

A jeśli spojrzeć na to, co było, przez pryzmat całego społeczeństwa — to przecież najmniej kilka milionów kobiet w Polsce (np. wszystkie dojrzałe kobiety na wsi i znaczna część w miastach) nigdy „mini" nie nosiło, uważając je — i słusznie — za nieodpowiednie.

Te zaś dziewczęta czy kobiety, które obecnie ubolewają, że dłuższa suknia postarza — niechaj zajrzą do rodzinnych albumów ze zdjęciami z lat. Znajdą i w r. 1937 i w 1949, a także w 1953 akurat identyczne długości, jakie proponują nam dziś projektanci. Mimo to nikt i w tamtych „zamierzchłych" czasach nie pomylił dziewczyny siedemnastoletniej z jej 55-letnią babcią, chociaż obie miały sukienki do połowy łydki.

Więc stopniowo, z umiarem i rozsądkiem zacznijmy przyzwyczajać się do nowych wskazań mody, bo wiele w niej rzeczy ładnych i w naszym klimacie racjonalnych.

Co zatem widzimy nowego?

Modna linia, to znana nam już z ubiegłego sezonu linia dzwonka oraz ubiory o bardzo rozszerzającej, szczupłej górze, mocno podkreślonej talii i szerokim dole.

Niektóre spodnie ulegają skróceniu, sięgają do połowy łydki lub 10 cm powyżej kostki, ale nosi się je wówczas z butami z długimi botkami. Wiele nosić się będzie od rana do wieczora. Mają one bardzo spokojne fasony i sięgają przeważnie do kolan. Ponadto na jesień modne są mokasyny, półbuty, półbuty, a na wieczór czółenka oraz wieczorowe sandały na grubej podeszwie.

Do tego Paryż proponuje sukienki nieprzezroczyste pończochy czy rajstopy w kolorze ubioru. Pończochy cieliste występują raczej wieczorem.

Nadal ogromnie modna jest odzież z zamszu. Robi się zeń zarówno płaszcze, jak peleryny, spodnie, spódnice, a nawet całe kostiumy. Dużo jest dodatków z futra w postaci wielkich czap, obramowań pu szystym futrem płaszczy a nawet... mufek. Nadal bardzo modne są i czapki dziewiarskie.

Jeśli chodzi o kolory, to obok zawsze modnego w kolekcjach przeznaczonych na jesień i zimę brązu, szarego, czarnego i odcieni jesiennych liści — dochodzą w tym roku ciepłe i apetyczne kolory owoców i jarzyn: śliwki, czarnej porzeczki, papryki, bakłażanów. Jest więc w czym wybierać.

K. BOERGEROWA

Biegaj do 100 lat!

W uralskim mieście Swierdłowsk nikogo już nie dziwi widok mężczyzn i kobiet w średnim, a nawet starszym wieku z zapałem biegających nie tylko na stadionie, ale także po alejkach parków i skwerów. Ten zapał do biegów zrodzony został z inicjatywy pracowników naukowych tutejszego instytutu politechnicznego, którzy założyli klub, kierujący się dewizą: „Biegaj, na zdrowie do 100 lat!" Stąd też nazwa tego oryginalnego klubu — „Ural-100".

Inicjatorzy wyszli z założenia, że trzeba coś zrobić dla podniesienia stanu zdrowia i sprawności fizycznej profesorów, wykładowców i innych pracowników instytutu. Co? Wystarczy 15—18 minut uprawianego codziennie biegu, oczywiście pod starannną opieką lekarską. Idea szybko „chwyciła" i przyniosła pożądane skutki. Dziś w Swierdłowsku codziennie biegi uprawiają nie tylko pracownicy naukowi instytutu, ale także robotnicy, urzędnicy, gospodynie domowe w wieku od 18 do 75 lat. W każdy piątek członkowie klubu zbierają się na stadionie, by poddać się kontroli lekarskiej i otrzymać wskazówki treningowe na następny tydzień.

Na kolanach po śrubki

Na placu przed halą montażową w Zakładach Metalowych w Skarżysku ułożono olbrzymią piramidę opraw oświetleniowych. Zmontowano je i sprawdzono, ale o pakowaniu i wysyłce nie ma mowy, bo są niekompletne. W każdej oprawie brakuje 8 śrubek, trzech nakrętek, trzech wkrętek i dwóch nitów. W niedalekim sąsiedztwie stoją długim rzędem kosiarki. Też niekompletne. Zabrakło zawleczek i kilku rodzajów śrub i wkrętek. Z powodu braku normaliów — różnego rodzaju śrub, nakrętek, wkrętek, podkładek, zawleczek powstały poważne trudności przy montowaniu nowych par tii maszynek do liczenia, krosien i szlifierek.

Ludzie psioczą, bo są przestoje i zarobek się zmniejsza. Patrzą koso na kierowników wydziałów, którzy skalkulowali koszt każdej godziny bezczynności niektórych maszyn. Wywiesili tabliczkę z napisami mówiącymi o tym, że jedna godzina postoju tej maszyny kosztuje 200 złotych, innej 350 zł. Znaczny procent tych oznakowanych tabliczką mi maszyn zapadło w kosztowną drzemkę. Była o to awantura na zebraniu organizacji partyjnej. Pytano — jak w takich warunkach dyskutować o nowej polityce bodźców materialnego zainteresowania, jak mówić o poprawianiu gospodarności, podnoszeniu wydajności pracy. Co można mówić o gospodarce wielkiego zakładu, w którym głupie śrubki paraliżują produkcję, są przyczyną kosztownych postojów maszyn i bezczynności ludzi.

Wezwano na spowiedź zaopatrzeniowców. Wyjaśnili.

— Na klęczkach szukamy po całym kraju normaliów. Potrzeba nam ok. 1.000 typowymiarów różnych wkrętek, śrub, nakrętek, podkładek, zawleczek. Na wagę — 700 ton rocznie.

Nasz główny i zgodnie z przepisami jedyny dostawca normaliów **Centrala Handlowa Wyrobów Metalowych w Radomiu** zaledwie w połowie pokrywa te potrzeby. Np. na sierpień odmówiono nam aż 14 gatunków i rodzajów nitów, nakrętek i wkrętek do świetlówek. Radomska Centrala nie ma w ogóle na stanie 4 rodzajów wkrętów bardzo pilnie potrzebnych do montowania maszynek do liczenia. Wszystkie te brakujące normalia musimy sami wyszukiwać w innych zakładach w kraju. Kupić od nich lub pożyczyć. W ostatecznym rachunku, gdy nigdzie nie możemy ich znaleźć „przyciśnięci do ściany", musimy produkować je sami.

Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego, a także resort przemysłu maszynowego na nasze interwencje, prośby o pomoc odpowiadają:

— Na razie nie możemy wam pomóc. Radźcie sobie sami. Sytuacja na rynku normaliów poprawi się około 1972 r.

Podczas osobistej wizyty w Zjednoczeniu przedstawiciele kierownictwa Zakładów Metalowych w Skarżysku usłyszeli:

— Nie było wypadku, by któryś zakład kluczowy nie wykonał planu z powodu braku głupich śrubek. Trzeba ruszać głową, pracować elastycznie, pożyczać, zamieniać...

Dwaj zaopatrzeniowcy z Zakładów Metalowych w Skarżysku bez przerwy krążą po kraju w poszukiwaniu normaliów. Kupują, pożyczają, błagają, telefonują. Ale mimo to śrubek brakuje.

W gabinecie dyrektora handlowego Zakładów Metalowych w Skarżysku tow. Stanisława Pomorskiego trwała właśnie odprawa zaopatrzeniowców. Wybierali się w Polskę. Precyzowano dla nich zadania.

STANISŁAW BERUS

— Chwilowo dajcie spokój poszukiwaniu nitów aluminiowych, niektórych śrub do krosien i do szlifierek. Robimy je już sami. Ale musicie odwiedzić „Zelmot", „Błonie", „Wifamę", „Zakrzów" i KZWM. Tam muszą mieć coś dla nas. Mam wstępne uzgodnienia. Obiecali coś niecoś pożyczyć na dwa tygodnie. Próbujcie też coś kupić u nich. Ratowaliśmy ich w ubiegłym miesiącu...

Wydawanie dyspozycji przerwane zostało wejściem delegacji z KZWM. Z zaopatrzeniowcem przyjechał szef produkcji.

— Przepraszamy, ale jest sprawa gardłowa. Pożyczcie 10 kg wkrętów. Tylko na ty dzień. Inaczej leżymy. Jesieście naszą ostatnią szansą. Gotowe wyroby wartości wielu setek tysięcy złotych stoją od kilku dni na placu. Brakuje im tylko tych wkrętów. Odwdzięczymy się, czym możemy i jak możemy. Miejcie dla nas trochę sąsiedzkiego serca.

— Kochani! Z całego serca chcielibyśmy wam pomóc. Ale zapas tych wkrętów wystarczy nam zaledwie na 8 dni. Zdobyliśmy je w Szczecinie. Po 70 kilogramów pchaliśmy tam nasz samochód. Nie pomoże nawet największa butla koniaku.

Różne były argumenty delegacji KZWM. Obiecali m.in. pomoc w zdobyciu jakichś podkładek, mosiężnych nakrętek i czegoś tam jeszcze. Cóż, człowiek pomoże człowiekowi pomoga. Delegacja z KZWM pożyczyła na 5 dni 10 kg wkrętek.

Gdy zaopatrzeniowcy wychodzili z odprawy od dyrektora Stanisława Pomorskiego za jego drzwiami w sekretariacie stali inni zaopatrzeniowcy z szydłowieckiego „Wareliu". Zaczęli robić u siebie jakieś proste podkładki, które są potrzebne również w Skarżysku. Chcą je zamienić na drobne śrubki, których normatywną rezerwę mają podobno Zakłady Metalowe w Skarżysku.

Aby złagodzić trudności, które powoduje brak normaliów, w Zakładach Metalowych w Skarżysku uruchomiono doraźnie na własne potrzeby produkcję m. in. nitów aluminiowych, niektórych śrub do krosien i do szlifierek RGF. Wykonuje się je w świetnie wyposażonych wydziałach na automatach i rewolwerówkach. Zamiast normaliów można by tam wytwarzać większe ilości wartościowych, poszukiwanych narzędzi, skomplikowanych drogich detali. Koszt własny produkcji śrubek jest tam często pięciokrotnie wyższy od ceny katalogowej.

W Centrali Handlowej Wyrobów Metalowych w Radomiu kupuje się — o ile są na składzie — śruby długie, obcina je i dostosowuje do aktualnych potrzeb. Ostatnio kupiono partię śrub gwintowanych do połowy długości. Ale do skręcenia nimi niektórych elementów wyrobów potrzebne były śruby z pełnym gwintem. Jak kraj długi i szeroki nie było ich u nikogo. Gwintowało więc te śruby w Z.M. kilkudziesięciu ludzi.

Obliczono, że same tylko straty z tytułu produkcji i obróbki niektórych normaliów w Zakładach Metalowych w Skarżysku przekroczyły już w tym roku ponad 5 mln złotych.

Rozkręca się więc karkołomna karuzela. Kto ją zatrzyma?

Działacze gospodarczy, ekonomiści prawie w każdym zakładzie przemysłowym Kielecczyzny mówią o bardzo pilnej potrzebie budowy kilku nowych zakładów specjalizujących się w produkcji normaliów. Stare, wysłużone obiekty tego typu mają ograniczone możliwości wytwarzania poszukiwanych ostatnio przez przemysł brakujących w bilansie zaopatrzeniowym normaliów dokładnych i średnio dokładnych stosowanych m. in. do wyrobów eksportowych oraz najwyższych jakości. Mówią również o możliwościach zorganizowania w kilku zakładach wydziałów specjalizujących się w produkcji normaliów dokładnych i z metali kolorowych, przeznaczonych dla potrzeb poszczególnych branż, np. dla przemysłu motoryzacyjnego, precyzyjnego, odlewniczego, elektrotechnicznego. Takie właśnie możliwości mają niektóre, dysponujące rezerwami, zakłady kluczowe naszego województwa.

Ponadto trudną sytuację na rynku normaliów może i powinien złagodzić doraźnie przemysł terenowy i spółdzielczość pracy. Reporterski zwiad wskazuje, że wiele zarządów spółdzielni w województwie kieleckim jest gotowych podjąć produkcję niektórych normaliów poszukiwanych po całym kraju przez zaopatrzeniowców z kluczowych zakładów przemysłowych Kielecczyzny. Oto np. Wielobranżowa Spółdzielnia w Szydłowcu w ciągu bardzo krótkiego czasu jest w stanie — zdaniem jej prezesa Edwarda Gawina — podjąć produkcję wielu mniej skomplikowanych nakrętek, śrub i zawleczek nie tylko dla Zakładów Elektronicznych „Warel" w Szydłowcu, ale również dla Zakładów Metalowych w Skarżysku. Ma już pewne doświadczenia w tej produkcji, bo na małą skalę prowadzi ją dla firm działających w innych województwach. Podobne oferty zgłasza również przemysł terenowy. Ale, aby tę szansę urealnić konieczna jest większa samodzielność zakładów przemysłowych w zawieraniu umów z przemysłem terenowym i spółdzielczością. Zwykłe śrubki nie powinny i nie mogą być problemem wielkiego przemysłu.

LISTY do Nieznajomej

JERZY GŁĘBOCKI

Nie wiem, jaką prawdę przekazywać naszym dzieciom o życiu. Być może dopatrzy się Pani w tym zdaniu braku logiki, bowiem prawda jest jedna. Oczywiście. Dzieci słuchają tego, co im mówimy i dzieci nas obserwują. Zastanawiam się, czy zdając dzieciom sprawę o rzeczach minionych nie upiększamy życia, a nade wszystko czy zbyt nie upiększamy nas samych, naszych czynów, naszych postaw.

Paru ludziom, dziś już dojrzałym i, w moim przekonaniu, reprezentującym duże wartości ogólnoludzkie, zadałem pytanie co najbardziej wpłynęło na ukształtowanie ich postaw dzisiejszych. I zawsze, w każdym życiorysie dziecięcym czy młodzieńczym znalazł się jakiś człowiek. Czasem byli to rodzice, czasem matka, czasem ojciec, nieraz ktoś z krewnych, czasem nauczyciel. Obok szkoły, organizacji wychowującej był zawsze konkretny człowiek, wzór, wzorzec postępowania, ideał. Człowiek przecież żywy, a więc nie taki znowu idealny, bo tacy występują jedynie w książkach.

Może nawet nie tyle wzorzec i ideał, bo nie we wszystkich odpowiedziach ten motyw występował, ile ktoś zdecydowanie pokierował życiem młodego człowieka, ukształtował jego postawy, poglądy, może po prostu nauczył go obowiązkowości, zainteresowania jakąś pracą. Nie tylko jednak słowem oddziaływał, ale także i przykładem własnym. Może przede wszystkim przykładem.

Dzieci są doskonałymi obserwatorami. W mig wychwycą każdy rozdźwięk między słowem a czynem. Jeżeli mówimy im aby nie kłamały, a w chwilę później każemy im w autobusie powiedzieć, że mają mniej lat, albo sąsiadce, że nas nie ma w domu, albo też pomagamy w oszukiwaniu nauczycielki, wtedy, a także i w tych wypadkach, gdy dzieci nas przyłapują na kłamstwie i kłamstewkach, cała ta nasza mowa o mówieniu prawdy jest dla dzieci pustą gadaniną.

Niestety, o tym, że dorośli nie są tacy idealni, jak się malują, dzieci dowiadują się dość wcześnie. I to nie jest wcale najgorsze, bo tragedia zaczyna się, gdy wymagając od dzieci uczciwości sami jesteśmy z tą uczciwością na bakier, gdy wciągamy małoletnich w nasze szwindelki, brudne sprawki.

Z jednej więc strony wyidealizowany świat dorosłych a z drugiej proza życia. Dzisiaj już uczeń trzeciej klasy wie, że na świecie są złodzieje, rzezimieszki, oszuści że ludzie zabijają się na wojnie i nie tylko na wojnie, że pieniądze można też zdobyć przez bandycki napad że za pieniądze można kupić rzeczy, które nie są rzeczami, z dobrą notą na świadectwie i dostaniem się na wyższe studia włącznie. Tego wszystkiego dowiaduje się z telewizji, z kronik filmowych, z gazet. I pyta matki, pyta ojca, pyta nauczyciela — jacy wy jesteście, jak wy postępujecie. I słyszy słowne zapewnienia, że zawsze uczciwie. Czyny czasem mijają się ze słowami.

Jestem świeżo pod wrażeniem „Dziennika z Boliwii" Che Guevary, człowieka, który porzucił ministerialne fotele, rodzinę, wygodne życie na Kubie i poszedł walczyć w partyzantce, bo uważał, że właśnie w ten sposób najlepiej zrealizuje swoje ideały. Zginął mając 39 lat. Bohater. Jakież to jednak okropne bohaterstwo. Wybieram z „Dziennika" co bardziej drastyczne fragmenty: „ruszyliśmy pod słońcem tak strasznym, że pękały kamienie... doznałem czegoś w rodzaju omdlenia i... posuwałem się tylko dzięki sile woli", „nastrój ludzi kiepski... ja mam początki obrzęków na nogach", „jest nas 22, w tym 3 kaleki łącznie ze mną", „wziąłem na próbę dożylny zastrzyk z nowokainy, ale bez rezultatu", „ja z astmą, z którą nie umiem sobie poradzić", „przecięli mi czyrak na stopie, ale ciągle bardzo mnie boli", „Chapaco ma rosnące objawy rozstroju nerwowego", „sytuacja stała się już zatrważająca, maczeterzy mdleli, Miguel i Dario pili mocz, podobnie robił Chino z fatalnymi następstwami — biegunka i kurcze", „trudny marsz wzgórzami, bez wody, ujawnił różne negatywne cechy ludzi", „wyrwałem zęby Arturowi i Chapaco", „miałem rozmowę z Intim na temat jego słabości do jedzenia", „ja z atakami wątroby, wymiotując, ludzie bardzo wyczerpani", „Camba zniknął zostawiając swój plecak", „ludzie szli wyczerpani pragnieniem i Eustaqo urządzał sceny, płacząc z braku choćby łyka wody".

Bohaterowie z tego dziennika są piekielnie zmęczeni, z trudem panują nad nerwami, chęcią ucieczki, zjedzenia ostatniej porcji śmierdzącego mięsa; siłą woli pokonują zmęczenie i strach. I nie wszyscy potrafią zapanować nad sobą. Są bohaterami autentycznymi.

Jak więc wychowywać nasze dzieci? Co im mówić, aby nie skracać im radosnego dzieciństwa i aby nie trzymać ich w świecie urojonym? Powie Pani, że własny przykład wychowuje najlepiej. Słusznie, ale cóż to za niebywały wysiłek dla rodziców, wychowawców, nauczycieli! A my tymczasem całą swą energię i uwagę koncentrujemy nad materialną stroną wychowania. Kupujemy dzieciom ładne ubranka, zabawki, rowery, tranzystory, zabezpieczamy im wygodny byt i cieszymy się, że żyją lepiej dostatniej niż my. O ich postawy dbamy mniej. Łatwiej kupić synowi rower.

Z wizytą u stutysięcznego obywatela Kielc

Fot. J. Buczyński

Niech pan przyjdzie do szkoły...

Było to 1 października 1964 roku, kiedy w rodzinie Marców przyszedł na świat syn. Radosna, a zarazem kłopotliwa to była chwila. Małe mieszkanie przy ul. Lemmyńskiej w Kielcach oraz liczna rodzina nie gwarantowały dobrych warunków wychowania małego dziecka. Jednak szczęście się uśmiechnęło. Mały Mareczek zapisał się złotą cyfrą w historii miasta, gdyż stał się jego stutysięcznym obywatelem.

Rodzice przyjęli tę wiadomość bez entuzjazmu, byli nawet tym faktem zaskoczeni. Codzienna, ciężka praca ojca, zatrudnionego w Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich nie pozwalała na poświęcenie synowi i tak skąpo wyliczonego czasu. Cały ciężar opieki nad sześciorgiem dzieci spadł na barki matki. Otrzymanie nowego mieszkania stało się rzeczą konieczną. Z pomocą przyszło Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które w lutym następnego roku wręczyło malemu Mareczkowi klucze. 4 pokoje z kuchnią przy ul. Nowowiejskiej stały się luksusem w porównaniu z niedawną kwaterą.

Od tego momentu upłynęło już prawie sześć lat. Wraz z rozwojem miasta wchodzącego w okres obchodów IX wieków z małego Mareczka wyrósł chłopiec, którego można nazwać już Markiem. Nasze odwiedziny u państwa Marców były dla nich zaskoczeniem.

— Po prostu nie spodziewałam się takiej wizyty — mówi matka chłopca. Po chwili woła: Marek chodź tu szybko — co upewniło nas, że od odwiedzin jest dla mamy oczywisty.

— Mam ja z nim utrapienie — pada pouczne wyznanie — nie tylko całymi dniami biega z kolegami po podwórku, bawi się w podchody, strzela z karabinu — o, z tego — pokazuje nam ładny automat. W kuchni słychać wrzenie gotującej się wody. Korzystam z chwili nieobecności matki i córki, by zerknąć ukradkiem na mieszkanie. Ładne meble, gustownie urządzone pokoje. Lustrację przerywa huk zatrzaskiwanych drzwi i gwar głosów dobiegających z przedpokoju. Chwila ciszy i wrzawa znów rośnie.

— Umyj się, przecież taki brudny nie pokażesz się gościom.

Argument trafia do chłopca, bo po paru minutach czysty i w ładnej koszulce wchodzi do pokoju.

— Brudny taki przychodzi do domu, że nie nadążę prać bielizny — żali się matka. Bawią się w jakichś kamieniach, nawet porządnej piaskownicy nie mają.

Marek potwierdzająco kiwa głową a po chwili dodaje: tam dalej też nie ma.

Przez chwilę zdawało mi się, że chłopiec jest małomówny, lecz szybko musiałem zmienić zdanie. Potok słów płynął jak lawa z wulkanu.

— Oglądał pan „czterech pancernych"? A lubi pan Janka Kosa? On podobał mi się najbardziej. A jak fajnie strzelał! Marek spojrzał na wyciągnięty z szafy przez mamę automat.

— Żeby on był prawdziwy, to ja bym tak samo jak Janek... A oglądał pan „Kobrę"?

Dyskusję przerwała matka:

— On całymi wieczorami siedzi przy telewizorze, trudno go wypędzić do łóżka. Co ja miałam kłopotu, kiedy wyświetlali „Przygody Pana Michała". Opowiadał, że będzie takim samym żołnierzem jak Wołodyjowski i jak mój najstarszy syn, który niedawno zakończył służbę wojskową.

— Ja tylko tak mówiłem mamie — prostuje Marek — żeby pozwoliła oglądać mi telewizję. Naprawdę to chciałbym zostać nauczycielem. Siedziałbym sobie i zadawał dużo lekcji. Tak samo mój kolega Piotrek. On będzie kierownikiem szkoły. Ja umiem już trochę pisać, a na następny rok idę do szkoły, tej koło naszego domu.

Donośne: — Marek, bawimy się w podchody! — poderwało chłopca. Zanim zdążyliśmy się obejrzeć, słychać było tylko tupot nóg na korytarzu.

— Dlaczego nie posłała pani chłopca do przedszkola?

W naszej sytuacji było to kłopotliwe. Mąż nie zarabia tak dużo, a to wydatek spory. Dostajemy trochę pieniędzy od syna, lecz to nie wiele zmienia. Córka obecnie nie pracuje — owszem pracowała w KZWM do czerwca. Proponowana jej praca przy prasach była dla niej za ciężka. Do tej pory jakoś sobie radzimy. Ogromnie, polepszyło nam sytuację otrzymanie tego mieszkania. Mąż przychodzi do domu wieczorami. Nawet Marek nie zawsze ma okazję iść z ojcem na spacer — chyba, że w sobotę i niedzielę.

Na dole wita nas wesoła wrzawa. Marek ze swoim automatem wiedzie prym wśród chłopców. Padają komendy i dziatwa rozsiaduje się po wszystkich klatkach schodowych. Żegnamy się z rodziną Marka i z nim. Niech pan przyjdzie do mojej szkoły! — woła na pożegnanie. Tylko na pewno.

MACIEJ STRUG

Kalejdoskop muzyczny

Przezorność Szalapina

Znakomita polska śpiewaczka operowa o światowej sławie — Janina Korolewicz-Waydowa pozostawiła interesujący pamiętnik, w którym m. in. wspomina o ciekawym wydarzeniu, jakie miało miejsce w czasie jej wspólnych występów z wielkim śpiewakiem rosyjskim — Teodorem Szalapinem.

„Pamiętam, jak w Charkowie śpiewaliśmy razem w imprezie księcia Ceretelli, który uchodził powszechnie za wielkiego „żulika", bo zawsze oberwał coś komuś z gaży, a na ostatnim występie danego artysty najczęściej ulatniał się pod koniec i pieniądze zawsze prawie zawisały w powietrzu.

Śpiewaliśmy wiedy „Pajace". W antrakcie po I akcie przyszedł do mnie do garderoby Szalapin i zapytał:

— Diengi połuczyli?

— Jeszcze nie — odpowiedziałam.

— Tak padażdiom — i usiadł szy na krześle we drzwiach, wyciągnął nogi, opierając je sobie na drugim krześle i nie pozwolił mi wyjść na scenę, mówiąc, że jak nie dostanę, to już ich nigdy więcej nie zobaczę. Śmiał się, dowcipkował i kategorycznie zapowiadał zrozpaczonemu sekretarzowi, który nigdzie księcia odnaleźć nie mógł, że śpiewać nie będziemy dopóki nie przyniesie pieniędzy.

Antrakt trwał około pół godziny, publiczność szalała i tupała, a on dalej się śmiał. Wreszcie zdyszany sekretarz zjawił się z pieniędzmi. Ja byłam bardzo zdenerwowana i zerwałam się do wyjścia, ale Szalapin zatrzymał mnie i powiedział:

— Potichońku, miłaja moja, trzeba jeszcze przerachować.

Dla mnie Szalapin był wyjątkowo koleżeński, jednak wobec pewnych ludzi był bardzo nieprzyjemny i nieopanowany.

wybrał: NIZ

„Pani jest dziś bez koszulki..." czyli piosenki M. Święcickiego

Miarą popularności każdego piosenkarza jest ilość sprzedanych płyt z jego nagraniami. Nie wiem, ile sprzedano płyt z nagraniami Mieczysława Święcickiego, znakomitego balladzisty i odtwórcy romansów cygańskich, wiem natomiast, że kupienie jego ostatniego longplaya pt. „Żółty anioł" sprawi niejednemu z melomanów wiele kłopotów. To dobrze świadczy o piosenkarzu i jego piosenkach. Ale Święcicki to nie tylko dobry piosenkarz, to również dobry aktor.

— Jak to się stało, że te telewizje, te radia, te filmy — pyta Święcicki i zaraz odpowiada: — Takim trzeba się urodzić. Ja się urodziłem w Tule pod samowarem i... leci piosenka o samowarze. Albo siada na poręczy fotela przy ładnej dziewczynie i intonuje: „czy pani jest bez koszulki..." Dziewczyna płonie i przeczy, a widownia wybucha śmiechem. Tymczasem piosenkarz już siedzi przy drugiej i powtarza intymne pytanie.

— Mój kontakt z piosenką — mówi Święcicki — rozpoczął się 34 lata temu, a dokładnie mówiąc 27 marca 1936 roku. Wtedy to wydałem na świat pierwszy głos. Ponoć zabrzmiał nieźle i właśnie dlatego postanowiłem zostać piosenkarzem. W 1956 roku padła propozycja założenia kabaretu. Zapaliliśmy się do propozycji i tak powstała „Piwnica pod Baranami". W dwa lata później byłem u rodziny w Wilnie skąd przywiozłem romanse cygańskie. Zaprezentowałem je w „Piwnicy", spodobały się. W dobie rockendrolowego szału działały uspokajająco i może dlatego chwyciły.

— A jakie są pańskie plany na przyszłość? — Pytam na zakończenie rozmowy.

— Podczas X MFP w Sopocie biorę udział w imprezach towarzyszących. Potem, we wrześniu występuję w Berlinie, a w październiku daję recital w Kielcach. Lubię to miasto, mam tu wielu znajomych. Obecna wizyta jest już z kolei jedenastą.

— A więc do zobaczenia w październiku.

(KOS)

Homoseksualizm — nie wyjaśniona zagadka

Istnieją liczne teorie wyjaśniające źródła i mechanizm powstawania skłonności homoseksualnych u mężczyzn. Zwykle przypisuje się je wpływom otoczenia w okresie dzieciństwa, kiedy w rodzinie dominuje matka, a ojciec jest znienawidzony przez dziecko. Liczni naukowcy kwestionują jednak zasadność takiego poglądu. Psychiatrzy z nowojorskiej Uniwersyteckiej Szkoły Medycyny przeprowadzili szczegółowe badania i obserwacje 25 młodych chłopców wykazujących silne skłonności homoseksualne. Chłopcy ci zachowywali się w wielu sytuacjach jak dziewczęta, ich marzeniem było zmienić płeć. Badania środowiskowe rodzin i otoczenia chłopców nie wykazały negatywnego wpływu rodziców czy w szczególności ojca na powstawanie i rozwój skłonności homoseksualnych. Badania wprawdzie obaliły lansowaną powszechnie tezę, niemniej nie przyniosły jednoznacznych rozstrzygnięć. Homoseksualizm nadal więc jest nie wyjaśnioną zagadką.

(NT PAP)

Nafta z Arktyki

Geolodzy radzieccy twierdzą, że pod dnem Oceanu Lodowatego zalegają pokłady ropy naftowej i gazu, które należą do największych na świecie.

Dotychczasowe badania naukowe pozwalają sądzić, że pokłady te sięgają po 85 równoleżnik szerokości geograficznej północnej i zalegają zaledwie na 20—25 metrów pod dnem oceanu. Budowa geologiczna Północnego Oceanu Lodowatego przypomina strukturę Zatoki Meksykańskiej. Na jej wybrzeżu odkryto ostatnio ponad 200 miejsc z ropą naftową i gazem.

Prof. Parkinson jeszcze się nie wypowiedział

Biuro i nowoczesność

Wprawdzie profesor Parkinson nie wypowiedział się jeszcze na temat wpływu techniki na sprawną pracę biura i styl „urzędowania" zatrudnionych w nim pracowników, ale faktem pozostaje faktem: zarękawki, kałamarze, tradycyjne biurka tym większe, tym dla powagi urzędu właściwszej są w odwrocie przed techniką, która zmienia wygląd biura.

Zacznijmy od biurek: konwencjonalna konstrukcja biurka z płaskim blatem jest już przestarzała wskutek ograniczonej funkcjonalności. W zasięgu ręki pracownika nie mieszczą się na nim maszyny i aparaty, których coraz więcej używa się w biurach. Co więcej biurko przestało już być sprzętem biurowym o charakterze uniwersalnym.

Inne wymagania stawiane są biurkom, powiedzmy w bankach, a inne w biurach ubezpieczeniowych lub redakcjach gazet. Tak więc przestaje w produkcji tego podstawowego mebla biurowego obowiązywać seryjność: konstruktorzy meblarscy dążą więc w tym zakresie do zbudowania elementu centralnego przydatnego do biur najróżniejszych branż, który by mógł być indywidualizowany, przystosowany do specyfiki branży danego biura przez wzbogacenie bardzo zróżnicowanymi przystawkami. One właśnie służyć mają ustawieniu dodatkowych maszyn i aparatów biurowych — zgodnie z wymogami branży — teczek z aktami, urządzeniami do kopiowania itp.

DYREKTOR NA FOTELU

Innym rekwizytem biurowym, który przeżywa metamorfozę, jest fotel stojący przy biurku; oczywiście konstruktorzy wzięli się najpierw — jak przystało — za fotel dyrektorski. Projektuje się więc fotele dla kierowników biur które oprócz komfortu siedzenia, przez odchylenie do tyłu, dają możliwość chwilowego relaksu, posiadają w oparciach uchwyty na szklankę, zapalniczkę, popielniczkę itp. Obok głowy zasiadającego znajduje się głośnik i mikrofon, które pozwalają prowadzić rozmowy telefoniczne bez odrywania rąk od czytanych pism i listów.

Bardziej powszechne są już fotele na rolkach, a ponieważ mają one tę wadę, że lubią wymknąć się spod siedzenia, zastosowano w nich nawet hamulce, które zostają automatycznie zwolnione pod ciężarem siedzącego już wygodnie i bezpiecznie urzędnika.

BEZ MASZYNISTEK

Technika wkraczająca do biur przygotowuje się do bardzo poważnego zamachu na instytucję maszynistek. I tak np. istnieje już patent na elektroniczną przystawkę do maszyn do pisania — zarówno biurowych, jak i portable. Przystawka ta całkowicie eliminuje pracę maszynistek. W każdym biurze wyposażonym w takie przystawki istniałby zapas perforowanych taśm z zaprogramowanymi tekstami listów i pism właściwych dla korespondencji prowadzonej przez dane biuro. Taśmy te po wprowadzeniu do przystawki powodują, że zwalnia ona automatycznie odpowiednie czcionki maszyny do pisania. Potem na gotowym tekście wpisuje się ręcznie jedynie „dodatki" w postaci daty, numeru czy też nazwiska, na które to wpisy pozostawiono miejsce.

Maszyna w zestawie z owym elektronicznym urządzeniem jest w stanie napisać od 30 do 35 słów na minutę. Nic na razie nie słychać, czy elektroniczne przystawki wyposażone będą w jeszcze dodatkowe urządzenia powodujące, że język pism urzędowych zostaje uproszczony i zrozumiały nie tylko dla wytrawnych biuralistów, ale też i dla zwykłych ludzi. No, ale nie wymagajmy od techniki za wiele...

T. MIECIK

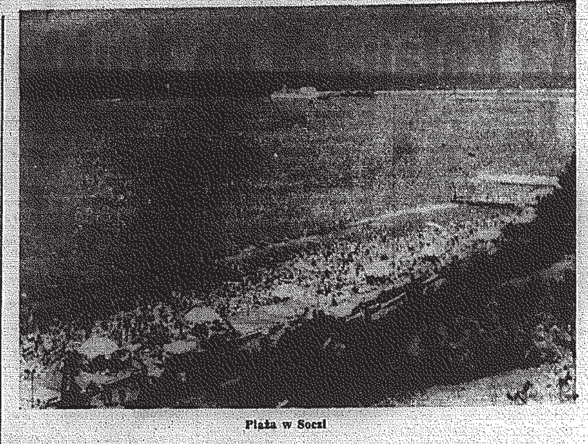

Plaża w Soczi

Pocztówka ze świata

Śladami Argonautów

„Jeżeli był na świecie raj, to był na pewno właśnie tu..." zapewniają słowa popularnej również i w Polsce piosenki R. Łagidze o Tbilisi. W słowach tych nie ma przesady. Trudno bowiem znaleźć na kuli ziemskiej drugi, stosunkowo niewielki kraj (70 tys. km kw. tj. niespełna 1/4 Polski) o tak szalonych kontrastach klimatu, ukształtowania powierzchni, roślinności.

Gruzja, bo o niej oczywiście mowa posiada kilkusetkilometrowe, porośnięte tropikalną roślinnością wybrzeże Morza Czarnego — magnes ściągający z całego świata setki tysięcy turystów rocznie. I góry ze strefą wiecznych śniegów i lodowców ze wznoszącym się 5.633 m nad poziomem morza szczytem Elbrus. A równocześ nie żyzną ziemię, na której uprawia się winorośl, oliwki, herbatę, mandarynki, a także owoce i rośliny europejskiej strefy klimatycznej. W górach pasą się stada owiec i bydła, w dolinach wydobywa się rudy manganu (najbogatsze złoża świata), cynku i ołowiu, węgiel kamienny, ropę naftową, a także marmur i granit.

Poza urzekającym krajobrazem, tysiącami miejsc i zakątków stworzonych jak gdyby z myślą o wypoczynku ludzi, słynie Gruzja swymi zabytkami: starymi klasztorami i świątyniami obronnymi przylepionymi do skał. Najstarsze z nich liczą 14, inne 13, 12 czy „chociażby" 8 wieków. Sąsiadują one z nowoczesnymi obiektami i piękną współczesną architekturą. Wśród wielu miast gruzińskich, które trudno zapomnieć, jeżeli widziało się je chociaż raz najpiękniejsza jest stolica kraju, burzone 32 razy w ciągu ponad 15 wieków istnienia, blisko 800-tysięczne dziś, Tbilisi. Rozciąga się ono na ponad 20 kilometrów w przeciętej wstęgą wartkiej rzeki Kury dolinie i jej odgałęzieniach, wspina na zbocze, zachwyca zarówno w dzień, jak i w nocy.

Zalety tego cudnego zakątka doceniali w okresie kilkudziesięciu wieków jego dziejów różni, najczęściej nieproszeni goście. To tutaj właśnie do bogatej Kolchidy, wyprawiali się przed z górą 25 wiekami legendarni Argonauci, a wśród nich Herkules, Orfeusz, Kastor i Polluks, aby pod wodzą królewskiego syna Jazona zdobyć złote runo. Po Grekach przybywali tutaj Rzymianie, Persowie, Arabowie, Turcy, Mongołowie i znowu Turcy z Persami na zmianę i tak było aż do początku XIX wieku. W toku tych walk i najazdów Gruzja, rozciągająca się w okresie swej świetności, w XII — XIII w., od Morza Czarnego po Kaspijskie i zamieszkiwana wówczas przez kilkanaście milionów mieszkańców, była dzielona, rujnowana i wyrzynana w takim stopniu, że w przededniu jej dobrowolnego wejścia w skład Imperium Rosyjskiego, co uratowało naród gruziński przed ostateczną zagładą, liczyła zaledwie milion obywateli.

Ślady tej przeszłości wykute w kamieniach, zapisane w księgach, odbite w dziełach artystów, przechowywane są z pietyzmem i udostępniane przez gościnnych gospodarzy turystom, wśród których nie brak również i Polaków. I doprawdy trudno spotkać takiego, który raz odwiedziwszy Gruzję nie pragnie tam jeszcze kiedyś powrócić.

Tekst i zdjęcia:

CEZARY RUDZIŃSKI

„Stare i nowe". Świątynia obronna Dżwari z VI wieku i pierwsza gruzińska elektrownia wodna, dziś już też właściwie zabytek, bo zbudowana przed 40 laty.

Serce i tytoń — wątpliwe powiązanie

Nie byłoby związku między tytoniem, a chorobami serca, gdyby nie liczby, które wykazują 1,7 proc. zgonów wywołanych atakami serca u palaczy, a 1 proc. u niepalących.

Taka jest opinia amerykańskiego doktora Carl Seltzera, który uważa, że nie została jeszcze stwierdzona szkodliwość tytoniu na serce. Trzeba więc szukać przyczyny zgonów u palaczy, w trybie ich życia, który powoduje to, że palą.

Wideotelefon coraz bliżej

Po udanych próbach na mniejszą skalę amerykańska firma Bell Telephone System wprowadza do eksploatacji w Pittsburgu system wideotelefoniczny. W 1975 r. system ten zostanie rozszerzony na 24 wielkie miasta USA i obejmie 100 tys. abonentów. Wskutek doświadczalnego charakteru instalacji, koszt korzystania z wideotelefonu jest na razie bardzo wysoki. Opłata za półgodzinną rozmowę wynosi 100 dolarów; abonent wnosi normalną opłatę telefoniczną i dodatkowo płaci miesięcznie 150 dolarów. Ciężar odbiornika i kamery nie przekracza 9 kg, ciężar urządzeń pomocniczych wynosi ponad 40 kg. Ekran wideotelefonu ma rozmiary 12x13 cm. Abonenci po siadający dostęp do maszyny matematycznej mogą otrzymywać na ekranach wideotelefonów informacje w formie tekstów, tablic i wykresów. Z powodu wysokich kosztów instalacji i eksploatacji Amerykanie nie mają nadziei, żeby korzystanie z wideotelefonów upowszechniło się przed 1980 rokiem.

na łamach prasy światowej

Wszystko przemawia za tym, że kolejna fala wysyłki ... skiej młodzieży inteligenckiej do okręgów wiejskich objęła rejon stołeczny. Policja i aktywiści ekip propagandowych chodzą od domu do domu, sprawdzając, czy młodzi ludzie znajdują się jeszcze na miejscu. Bada się skrupulatnie dlaczego nie wyjechali i nakłania się do akcji osiedleńczej. Potwierdzają się informacje, że żaden absolwent szkoły średniej, który uzyskał dyplom po 1968 r., nie może być zatrudniony w Pekinie. Wyjątkiem są chorzy, inwalidzi, lub osoby mające najbliższą rodzinę na utrzymaniu. Młodzież kieruje się przede wszystkim do autonomicznego rejonu Mongolii Wewnętrznej, gdzie pracuje głównie przy hodowli. Sami muszą budować dla siebie domy i mieszkania. Warunki bytowe są ponoć nieco lepsze, niż w okresie pierwszej fali akcji osiedleńczej.

Na znak protestu przeciwko niskim zarobkom i ... walającej pracy organów samorządowych, zwłaszcza kierownictwa — donosi agencja TANJUG — pracownicy przedsiębiorstwa handlowego „Vinar" z Titova Veles (Macedonia) nie zezwolili dyrektorowi generalnemu i handlowemu na wejście do biura. Ich biura zostały zamknięte i zabezpieczone woskiem. Do protestu takiego, bez precedensu w Macedonii i przypuszczalnie w całym kraju, doszło — jak mówią pracownicy — dlatego, że obaj dyrektorzy nie wywiązywali się sumiennie ze swych obowiązków wobec kolektywu i bardziej zajęci byli osobistymi interesami. Robotnicy twierdzą, że kierownictwo przedsiębiorstwa oraz ich przedstawiciele w organach samorządowych nie informują ani nie konsultują się w sprawie podejmowanych decyzji. Ostatnio np. zarobki dyrektora generalnego podniesiono o 700 dinarów, dyrektora handlowego o 900 dinarów, pozostałym urzędnikom o 200 dinarów, zaś zarobki robotników, które wynosiły 350 dinarów zmniejszono o 10 dinarów.

Kuba odczuwa brak około 600 tys. robotników. Przypuszcza się, że problem ten będzie aktualny przez najbliższych 5 lat, albowiem niekorzystna struktura ludności tego kraju zmienia się bardzo powoli. Na ogólną liczbę 8.250 tys. mieszkańców tylko 32 proc., to ludzie w wieku produkcyjnym. Brak siły roboczej na Kubie został spowodowany szeregiem innych czynników. Znaczna liczba Kubańczyków, w tym wielu specjalistów i ludzi w wieku produkcyjnym opuściła kraj po rewolucji. Ponadto ekstensywna metoda gospodarowania i słabe tempo wprowadzania maszyn oraz urządzeń automatycznych w rolnictwie i przemyśle również wpłynęły na brak siły roboczej. Na przykład Kuba tylko przy zmechanizowaniu zbiorów trzciny cukrowej mogłaby „zwolnić" około 300 tys. robotników.

Bułgaria odczuwa niedostatek rąk do pracy w niektórych dziedzinach gospodarki narodowej. Aby bodaj częściowo złagodzić ten niedostatek, Rada Ministrów przedłożyła Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarii projekt uchwały o zmianie niektórych przepisów ustawy o emeryturach. Ma ona na celu umożliwienie kontynuowania pracy przez pewne grupy osób w wieku emerytalnym. Osoby takie, zachowując prawo do pobierania emerytury w pełnym wymiarze, będą otrzymywać normalne wynagrodzenie za pracę. Projekt został zatwierdzony. Uchwała przewiduje, że pełna emerytura będzie przysługiwać emerytom zatrudnionym bezpośrednio w produkcji. Wyjątek stanowią emeryci zatrudnieni w rolnictwie, górnictwie, przy eksploatacji lasów i w budownictwie. Ponadto z pełnej emerytury mogą korzystać pracownicy zatrudnieni w szeregu dziedzin gospodarki, ale przy pracach związanych również bezpośrednio z produkcją. Dotyczy to np. niektórych działów transportu kolejowego i samochodowego (np. przy pracach remontowych), placówek komunalno-usługowych, przedsiębiorstw geologicznych, a dalej listonoszy, niektórych kategorii palaczy, kelnerów, kucharzy bufetowych, sanitariuszy służby zdrowia, rybaków itp. Przyjmowanie emerytów do pracy może nastąpić za zgodą inspektorów pracy, w wypadku braku innych kandydatów.

Partia komunistyczna pozbywa się oportunistów i karierowiczów nie zwracając uwagi na ich sytuację społeczną — pisze J. Milczoch w artykule zatytułowanym „Gdzie ich gwarancje?" i opublikowanym w dzienniku „PRAVDA" organie KC Komunistycznej Partii Słowacji. „Pewni ludzie w CSRS — pisze autor artykułu — stali się nagle wielkimi obrońcami humanizmu, „bezinteresownymi" bojownikami przeciwko rzekomo twardej linii. Rozmowy prowadzone przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji w związku z wymianą legitymacji partyjnych, zostały przez niektórych ludzi określone jako represje wobec inteligencji. Dla KPCz — jeśli pragnie ona pozostać partią rewolucyjną — większą wartość ma uczciwy szeregowy członek, komunista z przekonania, niż tysiąc prawicowców choćby z tytułami akademickimi — pisze autor artykułu.

Obszerny artykuł na temat działalności jugosłowiańskiej emigracji politycznej opublikował dziennik „NEDELJNE NOVOSTI". Pisze on, że z dawnej liczby 200 tys. obecnie pozostało tylko 14 tys. emigrantów, którzy występują przeciwko obecnemu systemowi w Jugosławii, a jeszcze mniej jest tych, którzy prowadzą aktywną działalność. „NEDELJNE NOVOSTI" piszą, że „około 100 grup emigrantów politycznych, wspieranych moralnie i materialnie przez służby wywiadowcze Zachodu, już ćwierć wieku usiłuje obalić system polityczny i społeczny SFRJ. W prawie 150 pismach o globalnym nakładzie około 400 tys. egzemplarzy, lub poprzez audycjach radiowych dziennie, każda grupa propaguje swoją wersję ustroju, bądź podziału Jugosławii. Poza tymi danymi statystycznymi — stwierdza dziennik — są fakty wskazujące na przyspieszony rozkład tych wrogich grup. Liczba emigrantów politycznych wydatnie zmniejszyła się, zwłaszcza po amnestii ogłoszonej przez rząd jugosłowiański. Nastąpiło też osłabienie aktywności wskutek starzenia się emigrantów i innych przyczyn. Przywódcom i ideologom organizacji antyjugosłowiańskich udało się odmłodzić ich szeregi poprzez werbowanie członków spośród emigracji zarobkowej w krajach zachodnich. „Wspierana przez służby wywiadowcze, bardzo wpływowe w kołach rządzących krajów europejskich i amerykańskich tzw. aktywna emigracja polityczna różnymi metodami przyciąga, lub zmusza robotników jugosłowiańskich, aby zbliżyli się do niej — piszą „NEDELJNE NOVOSTI". Oto np. w NRF, gdzie w ub. roku pracowało ponad 300 tys. robotników jugosłowiańskich oblicza się, że w ostatnich latach udało się zwerbować do szeregów tych organizacji około 1000 osób, zaś postępowanie kilku tysięcy emigrantów zarobkowych można scharakteryzować jako „problematyczne".

JOTKA

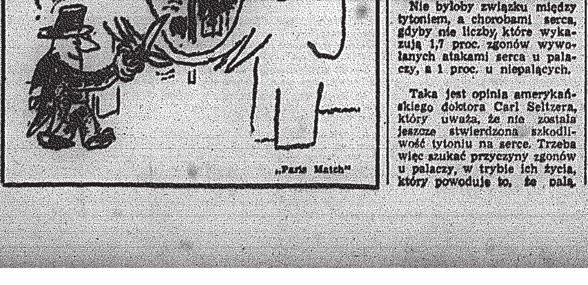

„Paris Match"

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TA

BANANOWY REKORDZISTA

30-letni Steyen Nel twierdzi, że jest posiadaczem światowego rekordu w jedzeniu bananów. W Port Elizabeth (Południowa Afryka) skonsumował w ciągu dziesięciu minut 80,5 szt. bananów. Drugie miejsce uzyskał siedemnastoletni student, który zjadł 33 banany.

PSY POSTRACHEM

Wiele psów żyjących w miastach — jak twierdzi amerykański tygodnik „Time" — jest zjawiskiem nie tylko niemiłym ale i niebezpiecznym. M.in. psy są przyczyną wielu alergii i różnych ocznych oraz jelitowych infekcji. Liczba psów należących do mieszkańców stolicy Meksyku — Mexico wynosi jeden milion, w Londynie siedemset, w Nowym Jorku 500, a w Tokio 280 tysięcy.

NIEUFNOŚĆ

Ludzie są przedziwni — oświadczył Pablo Picasso. Kiedy im powiecie, że we wszechświecie jest 934.827.841.163 gwiazd — uwierzą wam na słowo. Jednak kiedy na ławce umieścicie tabliczkę „świeżo malowane" każdy przechodzący sprawdza to własnym palcem.

I TO SĄ MAŁŻONKOWIE?

Na Tajwanie policja zaaresztowała 7 kobiet przyłapanych na niedozwolonych grach hazardowych. Wszystkie były żonami kupców, a wiek ich wahał się od 30—60 lat. Za naruszenie ustawy otrzymały po pięć dni aresztu. Co zrobili ich wierni małżonkowie? Z policyjnych źródeł wynika, że kochający małżonkowie wyrazili przekonanie, że dalszy pobyt w celach w niczym by nie zaszkodził ich połowicom.

ZASŁUŻYŁ SOBIE

Stowarzyszenie Szekspirowskie w Wielkiej Brytanii przyznało honorowe członkostwo niejakiemu Cliffowi Watesowi. Marynarz wytatuował na swej piersi hamletowskie: być albo nie być.

ŻYCIE PŁATA FIGLE

Niedawno król Maroka Hasan II został ojcem. O uroczystym wydarzeniu tak oto informował dziennik „Opinion": — Lekarze, którzy byli przy porodzie, mówią o narodzeniu „chłopca — męskiego rodu". Dziennik „Vigie Marocaine" napisał natomiast o „narodzeniu syna ważącego 3 kilometry 150".

STEWARDESSY W MAXI

Jednym z pierwszych towarzystw lotniczych, które ubrało swe stewardessy w maxipłaszcze jest towarzystwo Alaska Air-lines. Pod czarnymi aż po kostki maxi płaszczami, młode dziewczęta noszą minikozaczki z wyszywanymi ozdobami w stylu kozackim oraz wysokie futrzane czapki.

ZASKOCZENI

— Wyglądaliśmy jak prawdziwi idioci — stwierdzili dwaj brytyjscy żołnierze, którzy musieli unieszkodliwić starą bombę w okolicach Fawkham. Bomba groziła eksplozją, ale żołnierze dobrze i sprawnie wykonali swój obowiązek. Należy jednak dodać, że bomba znajdowała się na płycie dla ... Jeden z żołnierzy stwierdził: Nie możecie sobie wyobrazić, ... człowiek czuje się śmiesznie ... przepisowym mundurze ... ludźmi, którzy nie noszą ... figowego listka...

PRZYJACIEL MAGGIDO

Wielkim uznaniem ... dzieży w jednej z dzielnic ... lanu cieszy się szklarz Fra... Maggido, który z okazji ... założenia swego przedsiębiorstwa rozdał dzieciom drobne ... z wizytówką z napisem: Z ... nocą za stałą dobrowolną ... pracę. Twój przyjaciel — ...do.

Dowcip tygodnia

RÓŻNI TATUSIE

— Mój tatuś jest kierownikiem, a twój?

— Mój jest gałgan.

— Kto ci to powiedział?

— Mama.

FOTO — nowinki

Żywy obraz

Fragment parku w Biel (Szwajcaria), ujęty niczym obraz w ramę, która jest dziełem rzeźbiarza z Zurychu Alberta Siegenthalera. „Wielka Rama" wykonana jest z pomalowanej stali.

CAF—Ringier

Zrób to sam

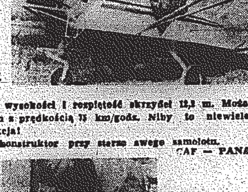

W dobie odrzutowców i komputerów są jeszcze na świecie entuzjaści hasła „zrób to sam". 66-letni Japończyk Yuichi Koishi odbył niedawno pomyślnie lot samolotem własnej konstrukcji, wyposażonym w silnik samochodowy o mocy 1100 ccm. Samolot ważący 80 kg ma 6,5 m długości, 1,6 m wysokości i rozpiętość skrzydeł 12,3 m. Może przelecieć 300 km z prędkością 75 km/godz. Niby to niewiele, ale co za satysfakcja!

Na zdjęciu: konstruktor przy sterze swego samolotu.

CAF — PANA

Minikucyk

Kucyki to jak wiadomo najmniejsza odmiana koni, ale maleńka Zandra ze szwedzkiego ZOO w Froesce pochodzi z rodziny bijącej rekord w tym względzie. Konie tej rasy mają zwykle wysokość w kłębie 80-120 cm; tata Zandry ma tylko 75 cm, a mama zaledwie 65 cm. Źrebiątko ma w tej chwili 35 cm — jest małej więcej wielkości konika na biegunach!

Na zdjęciu mały kucyk z mamą i opiekunem

CAF — Pressensbild

Rozmowa flamingów

CAF — UPI

Krzewiciele kultury spod znaku trupiej czaszki (III)

Nie tylko akcja „A-B"

Wytyczne generalnego gubernatora w sprawie kultury na terenach okupowanych mówią, że naród polski stworzony jest, by służył Niemcom. Oprócz tzw. akcji „A-B" mającej na celu wyniszczenie polskiej inteligencji i pozbawienie narodu duchowych przywódców, należało w myśl tego obłędnego programu zniszczyć również wszystkie pamiątki narodowe, które by Polakom przypominały ich tysiącletnią kulturę i historię.

SŁABA PAMIĘĆ BÜHLERA

W 1946 r. zeznawał w Norymberdze przed polskim prokuratorem, Jerzym Sawickim, dr Józef Bühler, najbliższy współpracownik Hansa Franka, szef rządu Generalnej Guberni. Wśród długiej listy najcięższych zbrodni, jakie obciążały jego sumienie znalazł się również zarzut niszczenia polskiej kultury. Oto mały fragment stenogramu przesłuchania:

„**Prokurator:** Czy wie pan, że zostały wysadzone dynamitem lub rozebrane takie pomniki, jak Kilińskiego, Poniatowskiego, Kościuszki, Mickiewicza i inne znajdujące się w rozmaitych miastach?

Bühler: Widziałem tylko leżące na ulicy miasta części pomnika Poniatowskiego.

Prok.: Tym samym potwierdza pan fakt, że dzieła sztuki były przez Niemców niszczone?

Bühler: Tak jest, niszczono je.

Prok.: Jaka była przyczyna niszczenia dzieł sztuki? (...)

Bühler: Sądzę, że część tych pomników została usunięta na samym początku. Dalsze później dla celów zbiórki metalowej. Dla mnie te rzeczy były niepojęte i nieprzyjemne.

Prok.: Co pan sądzi o tej akcji?

Bühler: Potępiam ją, jeśli miało to na celu usunięcie polskich pamiątek historycznych.

Prok.: Doszliśmy do kwestii niezmiernie ciekawej.

Bühler: Stanowczo należy tu rozróżnić dwa okresy.

Prok.: Jakie?

Bühler: Pierwszy okres, w którym usuwano pomniki w tym celu, aby osłabić polskiego ducha narodowego, w drugim zaś okresie niszczono pomniki w celu zyskania metalu do zbiórki metalowej. Wtedy nie odgrywały roli żadne względy polityczne. Przypominam sobie, że prowadziłem walkę z delegatem do planu czteroletniego, delegowanym do Generalnej Guberni celem zabrania pomników. Usiłowałem uratować możliwie wielką ilość pomników przed akcją metalową, gdyż osobiście zawsze uważałem niszczenie pomników za błąd polityczny wielkiej wagi".

ŚWIADECTWO DOKUMENTÓW

Wykrętnym tym oświadczeniom przeczą fakty i odnalezione po latach dokumenty. Nie było żadnych dwóch okresów w likwidacji polskości. Przez całe lata okupacji niemieckiej, od pierwszego do ostatniego dnia jej trwania, realizowany był ten sam program likwidacji polskości we wszystkich możliwych formach i przejawach. Najlepszym tego świadectwem jest wydane z dnia 21.XI.1941 roku zarządzenie:

„Dotyczy: zabierania dzwonów kościelnych.

ANTONI BADOŃ

Stosownie do rozporządzenia wykonawczego do Planu Czteroletniego o ujęciu metali nieżelaznych z dnia 15.III. 1940 należy spisać metale za warte w dzwonach z brązu i miedzianych częściach budynków.

Obecnie pełnomocnik do Planu Czteroletniego zarządził rozpoczęcie zdejmowania dzwonów z brązu... Opracowanie spraw we wszystkich kwestiach dotyczących zdejmowania dzwonów na terenie Reichsgau-Wartheland poruczam delegatowi okręgowemu do spraw zbiórki starych materiałów, towarzyszowi partyjnemu Dänicke...

Przeprowadzenie wydanych zarządzeń należy wykonać natychmiast, ze szczególnym pośpiechem... Dzwony, które podlegają ochronie zabytków (D-Glocken), znajdujące się w polskich kościołach, należy także zdjąć.

Podp.: „Greiser"

W Generalnej Guberni masowa rekwizycja dzwonów kościelnych przypadła na lata 1942/1943.

Jedynie dzięki zbiorowym wysiłkom polskich naukowców, na czele z prof. Lorentzem, udało się od Niemców wyreklamować niewielką część dzwonów XVII i XVIII-wiecznych.

Jednocześnie w konspiracji rozpoczęto szeroko zakrojoną pracę nad skatalogowaniem dzwonów kościelnych. Miało to w czasach powojennych ułatwić ich identyfikację i rewindykację. Okazało się, że była to praca syzyfowa. Przygotowane materiały spłonęły bowiem w czasie powstania.

1000 DZWONÓW WRÓCIŁO

Po wojnie rząd Polski Ludowej wszczął w Niemczech intensywne poszukiwania w celu odzyskania chociażby części zrabowanych zabytków. Prowadził je z ramienia polskiej misji wojskowej m. in. pułkownik Morawiński. W opublikowanym w 1947 roku wywiadzie opisuje jak natrafił na ślad tysiąca polskich dzwonów:

„Gdy dostałem się na placówkę w Berlinie rozpocząłem poszukiwania dzwonów... Z Hamburga otrzymałem wiadomość, że tam są jakieś dzwony. Gdy przybyłem na miejsce, rzeczywiście znalazłem nasze dzwony wśród tysięcy innych. Ale Anglicy żądali dokumentacji. Ponieważ nie posiadaliśmy żadnych dokumentów, katalogów nawet przed wojną nie było, sprawę przekazałem do Biura Rewindykacyjnego, przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, które rozpisało ankietę wśród duchowieństwa w sprawie zaginionych czy zrabowanych dzwonów w ich parafiach. I tu muszę dodać, że duchowieństwo po większej części zbagatelizowało całą sprawę, gdyż wyniki ankiety nie były zadowalające. Materiały, które przesłano mi z Polski wykazywały brak ponad 1000 dzwonów o łącznej wadze 250 ton. Ja zaś wiedziałem dobrze, jeszcze z czasów konspiracji, że dzwonów było znacznie więcej. Potroiłem więc ich cyfrę w raporcie do Anglików. Lecz, gdy nawiązałem w Hamburgu kontakt z niemieckim dyrektorem zakładów Norddeutsche Rafinerie (Rafinerie — AB), gdzie dokonywano przetapiania dzwonów, Niemiec pokazał mi spisy nadchodzących z Polski dzwonów. Wedle tych spisów z Polski nadeszło ponad 8 tysięcy dzwonów o wadze 750 ton... Rozpoczęliśmy więc razem z Anglikami identyfikację polskich dzwonów. Ciężka to robota, gdyż dzwony jeszcze nie wszystkie rozstawiono, aby można je było rozpoznać. Żołnierze angielscy kierują tymi robotami. Niemcy zaś muszą rozstawiać ciężkie dzwony w szeregu. Dotąd rozpoznaliśmy około 100 dzwonów, które wkrótce powrócą do kraju. Reszta zaś — to pogruchotane i zmiażdżone okazy, które już nigdy nie będą dzwonić".

Tak więc 7000 dzwonów wykonanych niejednokrotnie przez światowej i europejskiej sławy ludwisarzy, ogromne świadectwo naszej kultury zginęło na zawsze.

Po wyzwoleniu stolicy, wśród stosów zgromadzonego na dziedzińcu fabryki Lilpoppa złomu rozpoznano szczątki zniszczonych przez hitlerowców pomników Mickiewicza i księcia Józefa Poniatowskiego dłuta Thorwaldsena, rozbity pomnik Chopina, Lotnika.

Takich pomników były tysiące. W Poznaniu przy ulicy Armii Czerwonej na małym placyku stoi dziś pusty cokół, na nim napis:

„Tu stał pierwszy w świecie pomnik Adama Mickiewicza, dłuta Władysława Oleszczyńskiego, wzniesiony w roku 1859 staraniem społeczeństwa, miejsce patriotycznych zgromadzeń i manifestacji ludu wielkopolskiego — zniszczony barbarzyńsko przez okupanta hitlerowskiego w 1940 roku — trwać będzie wiecznie w sercu i pamięci wszystkich Polaków".

Trwać będzie w sercach naszych bolesna pamięć tysięcy innych zniszczonych skarbów polskiej kultury.

(Interpress)

Czy Watykan ujawni swoje finanse?

Dochody i wydatki watykańskie otoczone są ścisłą tajemnicą. Powszechnie wiadomo, że Stolica Apostolska prowadzi wiele operacji finansowych i ma udziały w licznych przedsiębiorstwach o zasięgu międzynarodowym. Nigdy jednak Watykan, w odróżnieniu od innych państw, nie ujawnia źródeł swych dochodów ani nie ogłasza żadnych bilansów rocznych.

„OSSERVATORE" ZAPRZECZA...

Z tego względu dużą sensacją stało się opublikowanie przez „Osservatore Romano" (z dnia 22 lipca br.) obszernej noty, „pochodzącej z miarodajnych źródeł", która polemizuje z recenzją, jaką szwajcarska „Tribune de Lausanne" zamieściła o książce dziennikarza amerykańskiego Lo Bello, zatytułowanej „Złota Watykanu".

W trzynastu punktach nota watykańska zbija tezy recenzji, stwierdzając, m. in., iż nie jest prawdą, jakoby Watykan sprzedał 30 proc. akcji zakładów samochodowych Lancia Fiatowi, gdyż akcji tych nie posiadał. Nie posiada także marek zachodnioniemieckich, nie mógł więc spekulować na zmianie kursu itd. itd.

Ciekawsze od zaprzeczeń są pozytywne stwierdzenia noty. Udział Watykanu w towarzystwie „Italgas" — pisze „Osservatore Romano" — wynosi 0,92 proc., i również w takich przedsiębiorstwach jak „Mont-Edisen" czy „Snia-Viscosa" nie przekracza 1 proc.

CZY TYLKO 100 MILIONÓW?

Warto podkreślić — nie wdając się w ocenę polemiki — że w omówionej tu informacji Watykan po raz pierwszy, ujawnia publicznie ogólną informację dotyczącą funduszy, którymi obraca. Zdaniem „Osservatore Romano" wynoszą one zaledwie 100 milionów dolarów. Zwróćmy uwagę, że recenzja, z którą nota polemizuje, ukazała się w „Tribune de Lausanne" 13 marca br. W Kurii rzymskiej zastanawiano się więc ponad 4 miesiące, czy rozpocząć dyskusję na temat tradycyjnie uważany za drażliwy i poufny.

W ostatnim czasie ukazały się dwie prace poświęcone gospodarce i bogactwom Stolicy Apostolskiej. Wspomniana już książka długoletniego korespondenta amerykańskiego we Włoszech, Nino Lo Bello, której duży rozgłos nadał „Der Spiegel", drukując jej fragmenty, oraz poważniejsze opracowanie pióra Corrado Pallenberga, obywatela włoskiego pochodzenia niemieckiego, od 25 lat rzymskiego korespondenta gazet angielskich. Pallenberg pisząc swe „Finanse Watykanu" usiłował uzyskać dane od kompetentnych osobistości kurialnych. Spotkał się jednak z odmową, chociaż początkowo obiecano mu pomoc.

TAJEMNICE, TAJEMNICE...

Tajność finansowych spraw Kurii rzymskiej tajemnicze wpływy garstki potężnych świeckich administratorów interesów watykańskich, jak trzej książęta Pacelli, dwaj markizowie Sacchetti hrabia Galeazzi, czy signor Spada — niektórzy figurują w kilkudziesięciu(!) radach nadzorczych wielkich przedsiębiorstw i banków — budzą coraz większy sprzeciw w samym środowisku kościelnym. Bliski Pawłowi VI miesięcznik jezuitów włoskich „Civilta Cattolica" pisał ostatnio: „Jesteśmy przekonani, że Kościół zyskałby na wiarygodności, gdyby jego administracja stała się tak, jak się tego żąda, administracją państwa, „szklanym domem", w którym wszystko jest widoczne". Podobne wnioski wywołują przerażenie i kontratak tradycyjnych kół Kurii rzymskiej i zasiedziałych administratorów.

A „KOŚCIÓŁ UBOGI"?

W końcu czerwca Paweł VI mówił o potrzebie powrotu do „Kościoła ubogiego", co wcale nie wywołało entuzjazmu pośród wielu prawników watykańskich. Jeżeli papież, jak sądzą niektórzy obserwatorzy, rozważa ujawnienie finansów Watykanu, musi się liczyć z ogromnymi oporami niektórych kierowniczych osobistości aparatu kurialnego. Trudno przypuszczać, by podobna decyzja mogła nadejść rychło. Ale dopiero przy pełnej jawności — pisze konserwatywny „Corriere della Sera" — nie byłoby potrzebne takie sprostowanie, jak cytowana tu nota „Osservatore Romano" — „pełna półprzemilczeń i półzaprzeczeń".

DOMINIK HORODYŃSKI

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 17 SIERPNIA

16.50 Dziennik TV 17.00 Teleferie" 1) Film „Cichy kącik" 2) Film z serii: „Tomek i pies" 3) Film z serii: „Gawędy wujka Remusa" 17.35 Z-wo stadionu 17.30 „W Kolumbii i Ekwadorze" — film Tele Aru 18.00 Magazyn ITP 18.15 „Tańczy Irina Kołpakowa" — film prod. radzieckiej 18.45 Eureka 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — Maciej Z. Bordowicz — „Non stop"; Do Teatrzu okolo 21.45 Kino Filmów Animowanych 22.00 The Patterson Singers — program muzyczny 22.45 Dziennik TV.

WTOREK 18 SIERPNIA

16.00 „Oblężenie Pinchgut" — film fabularny prod. angielskiej 16.50 Dziennik TV 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych 18.30 „Rok 1920" — program publicystyczny 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Oblężenie Pinchgut" — film fab. prod. ang. 21.45 „Polska zza siódmej miedzy" 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA 19 SIERPNIA

16.00 „Małżeństwa z rozsądku" — film fabularny prod. czechosłowackiej cz. IV 16.55 Dziennik TV 16.15 Teleferie: 1) „Do przerwy 0:1" — film 2) „Baza w lisim jarze", „Na szach środa punktów doda" 3) Baza w Słonecznej Kotlinie" 17.30 Transmisja meczu piłkarskiego Kadra — Expres w przerwie meczu: TV Kurier Warszawski 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Małżeństwa z rozsądku" film fab. prod. czechosłowackiej cz. IV 21.35 Świetowid 22.05 PKF 22.15 Filmowy program rozrywkowy 22.40 Dziennik TV.

CZWARTEK 20 SIERPNIA

16.50 Dziennik TV 17.00 Film z serii: „Wyprawy" 17.25 TV Kurier Lubelski 17.40 Reklama w piosence 18.00 „Dom pod strzechą" 18.30 „Dziwna podróż pani Dubois" — filmowa nowela prod. franc. 19.00 Morawskie Święto Winobrania 19.15 „Przypominamy, radzimy" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.05 „Niebezpieczny proceder" film fab. prod. NRD 21.10 Z cyklu: „Kluczę przyszłości" — „Wyniki eksperymentu" 21.30 „Cyrograf dojrzałości" polski film TV 22.40 Dziennik TV.

PIĄTEK 21 SIERPNIA

16.00 „Poranki młodości" — film fab. prod. rumuńskiej 16.50 Dziennik TV 17.00 Teleferie: Klub Pancernych. DZIEŃ RUMUŃSKI W TVP 17.30 Zapowiedź Dnia Rumuńskiego 17.35 „Hora" — film dokumentalny o Rumunii 18.00 Stare pieśni rumuńskie 18.10 „Powódź" — film dokumentalny prod. TV rumuńskiej 18.40 „Taniec Căluţul" — film folklorystyczny 18.50 „Piosenki Bukaresztu" — film rozrywkowy 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 Przemówienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumuńskiej 20.10 „Rumunia nieznana" — film dokumentalno-krajoznawczy 20.30 Magazyn „Kraj" 21.10 „Poranki młodości" — film fabularny prod. rumuńskiej 22.45 Dziennik TV.

SOBOTA 22 SIERPNIA

16.00 „Najtrwalsza miłość" film fab. prod. amerykańskiej 14.35 TV Kurs Rolniczy 15.10 Program tygodnia 15.30 Oferty 16.45 Dziennik TV 17.00 Transmisja finału Pucharu Europy Kobiet w lekkoatletyce — transmisja z Budapesztu 18.25 Dobranoc 19.30 Monitor 20.20 „Najtrwalsza miłość" film fab. prod. amerykańskiej 22.15 Dziennik TV 22.35 Kabaret Starszych Panów: — „Czternaście i trzy czwarte".

NIEDZIELA 23 SIERPNIA

7.35 Telewizyjny Kurs Rolniczy — Lato 70 8.30 Przypominamy, radzimy 8.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie 9.00 Film z serii: „Czterej pancerni i pies" 10.00 Dla dzieci: „Śpiewajcie z nami" — program TV bułgarskiej 10.30 „Inny rytun" film fab. prod. ang. 11.30 Centralne pokazy lotnictwa wojskowego i sportowego z okazji Święta Lotnictwa 12.30 Dziennik TV 12.45 „Szansa Sudetów" — program wiejski 13.30 Teatrzyk dla Przedszkolaków: Anna Chodorowska — „Wyspa mamy Żółwiowej" 14.00 W starym kinie — „Koncert Życzeń" 15.00 „Po prostu jazz" — montaż filmowy 15.30 Film z serii „Bonanza" 16.20 Klub Sześciu Kontynentów 17.25 Teatr Niedzielny: Aurel Baranga — „Obrona cycylijska" 18.05 Z cyklu: „Spotkania z pisarzem" — Stanisław Szenic 18.35 Filmowy program rozrywkowy 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 Recital piosenkarek rumuńskich 20.30 PKF 20.40 „Prawo" — film fab. prod. francusko-włoskiej 22.00 Magazyn sportowy.

Polecamy

Poniedziałek, 17 sierpnia, godz. 20.05 VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych. Maciej Z. Bordowicz „Non stop". Przeniesienie z Teatru Polskiego w Warszawie.

Wtorek, 18 sierpnia, godz. 21.45 — „Polska zza siódmej miedzy".

Środa, 19 sierpnia, godz. 17.30 — transmisja meczu piłkarskiego „Kadra — Express", 20.05 „Małżeństwa z rozsądku" — część IV, 21.35 — „Światowid", 22.15 „Skandal z Watusi" — film rozrywkowy prod. NRF.

Czwartek, 20 sierpnia, godz. 20.05 „Niebezpieczny proceder" — film fab. prod. NRD, godz. 21.30 „Cyrograf dojrzałości" — polski film telewizyjny.

Piątek, 21 sierpnia — program niemal w całości poświęcony różnym dziedzinom życia Rumunii.

Sobota, 22 sierpnia, godz. 17.00 transmisja finału pucharu Europy kobiet w lekkoatletyce, 19.30 — „Monitor", 20.20 „Najtrwalsza miłość" — film fab. prod. amerykańskiej, 22.35 „Kabaret Starszych Panów" — „14 i 3/4".

JOSEPHINE BELL

W matni

IRENA LASKIEWICZ

— 101 —

Spojrzał na Colina niemal z rozpaczą. Nie chciał go zrazić, chciał pozyskać.

— Bardzo mi przykro, — mówił dalej — ale my po prostu nie możemy zrozumieć, dlaczego nie starał się pan wtedy odnaleźć ojca dziecka. Dlaczego pozwolił pan na to wszystko tajemnice, jeżeli zależało panu na Helenie tak bardzo, jak pan utrzymuje?

Pan Meadows wstał.

— Nie przyszedłem tu, aby dyskutować o moich prywatnych sprawach. Ale przynajmniej kilka szczegółów mogę państwu wyjaśnić. Helena wyjechała z Weyfordu nie podając mi żadnych przyczyn, które ją do tego skłoniły. Nawet mnie o tym nie uprzedziła. Z rzadka pisywała do mnie z Conington. Myślałem, że chce zerwać łączące nas stosunki i obawia się uczynić to otwarcie. A potem urodziła dziecko. Byłem głęboko wstrząśnięty.

„To zabrzmiało prawdziwie" — pomyślał Reg. Zwykła historia, ale zupełnie niepodobna do panny Trubb.

— To musiało być dla pana okropne — odezwała się ze współczuciem Mavis.

Pan Meadows był pełen wdzięczności.

— W Weyfordzie nikt nic nie wiedział — mówił dalej — aż do śmierci pana Clementsa. Udało nam się to ukryć przed nim. Zdrowia już mu nie dopisywało, choć koniec nastąpił nieoczekiwanie. To by go zabiło. Helena była zawsze jego ulubienicą, choć po jej wyjeździe Frances stopniowo zajęła jej miejsce.

— 102 —

Gdy to mówił, w głosie jego zabrzmiało zadowolenie i Reg przypomniał sobie, ile ten dawny skromny urzędnik osiągnął odziedziczywszy poprzez żonę całe przedsiębiorstwo. Poczuł lekki chłód, gdy myślał o tym.

— Nikt nic nie wiedział — ciągnął dalej pan Meadows — aż do śmierci dziecka, uwięzienia Heleny i procesu. Zostałem właśnie wtedy zwolniony z wojska jako inwalida, po kilku miesiącach w szpitalu. Moja żona była w Weyfordzie, opiekując się naszym małym synkiem. To był dla nas bardzo, bardzo ciężki okres, a dla Frances wciąż jeszcze nie stał się to zupełnie przeszłością.

— Trudno byłoby uważać to za przeszłość, — odezwał się Reg — biorąc pod uwagę, że zawsze istnieje wątpliwość, jak określił minister, ułaskawiając ją.

— My nigdy nie mieliśmy wątpliwości — odparł lodowato Colin Meadows. — Niestety, żadnych wątpliwości.

Rozmowa się urwała. Holmesowie nie chcieli się zgodzić ani na to, że przestaną się interesować panną Trubb, ani na przerwę swe dociekania.

— Ale, jak pan wspomniał, sprawa praktycznie już nie jest w naszych rękach — zapewniała gościa Mavis, gdy odprowadzali go do samochodu. — Wreszcie zainteresowała się tym policja, a i pan Warrington-Reeve wydaje się przekonany. Pomaga mu doradca prawny. Chyba pan zna pana Coke'a?

— O, tak — odpowiedział pan Meadows. — Znam Coke'a bardzo dobrze.

ROZDZIAŁ 11

Szczerze mówiąc, nie bardzo uwierzyliśmy panu Meadows — stwierdził Reg przy najbliższym spotkaniu z Warrington-Reeve'em.

Siedzieli w kancelarii adwokata. Z drzew już opadały liście a ciemne pnie ledwo były widoczne w zapadającym zmierzchu. Trawniki przesłaniała lekka mgła. W pokoju paliło się światło. Reg przypomniał sobie swoją pierwszą tu wizytę wczesną jesienią i pomyślał, że od tego dnia upłynęło już sporo czasu. Pełne dwa miesiące.

— Jak dotąd niewiele osiągnęliśmy, prawda? — skonstatował.

Reeve uśmiechnął się.

— Jestem innego zdania. Uważam, że pan i pańska żona wiele zrobiliście. Żałuję, że nie było takich, jak wy przy tej sprawie przed szesnastu laty.

c.d.n.

CO, GDZIE, KIEDY

Dziś niedziela — 16 sierpnia. Imieniny Joachima i Rocha. Słońce wzeszło o godz. 4.56, a zajdzie o godz. 19.08.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Czarna komedia" — g. 18.

KINA:

„Romantica" — „Dziewczyna z pistoletem" — włoski, kol. l. 16, g. 15.30, 17.45 i 20.00

„Moskwa" — „Buntownik bez powodu" — USA, pan. kol. l. 16, g. 15.45, 18 i 20.15.

Bajki — g. 12.

„Warszawa" — Bajki — g. 10.15.

„Zawodowcy" — USA, pan. kol. l. 16, g. 11.15, 15.30, 18 i 20.15.

„Grunt to zdrowie" — franc. l. 14 g. 13.30.

„Bajka" — „Zemsta Hajduków" — rum. pan. kol. l. 14, g. 15, 17 i 19

„Hombre" — USA pan. kol. l. 16, g. 21 „Tanganika" — radz. kol. l. 16, g. 13.

„Robotnik" — „Zdobycz" — franc. pan. kol. l. 18, g. 15, 17.15 i 19.30.

Bajki — g. 12.

„Skalka" — „Życie małżeńskie" — część I „On" — franc. pan. l. 16, g. 15, 18 i 20.

„Zamek z bajki" — NRD, kol. g. 11.

„Letnia" — „Skąd przychodzisz" — franc. kol. l. 18 g. 18.30.

„Górnik" (Rudki) — „Jak rozpętałem II wojnę światową" — część II i III „Za bronią" i „Wśród swoich" polski, pan. l. 14, g. 13.30.

Bajki kol. g. 11.30.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

OTWARTA PŁYWALNIA — (Stadion) — czynna w godz. od 10 do 18.

Dyżury aptek: dyżur nocny pełnią apteki: nr 1 przy ul. Buczka 67/39 B i apteka nr 187 przy ul. Sienkiewicza 18.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — pl. Partyzantów 3/5. Wystawy stałe: „Z najnowszej historii Kielecczyzny", „Galeria malarstwa polskiego", „Etnografia", „Przyroda". Wystawy czasowe: „Badania archeologiczne Muzeum Świętokrzyskiego w latach 1966—1969". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godziny 9 do 15, w środy od 12 do 18, a w soboty od 10 do 16, w niedzielę od 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

WYSTAWY: — WDK Klub „Wiedza" — „Współczesna Grafika Polska" (cz. I). Klub MPiK „Ruch" — „Współczesna Grafika Polska" (cz. II). Czytelnia cicha — „Wystawa fotografii Jerzego Kamody".

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09. Pogotowie Milicyjne 07. Pogotowie WSW 22-22. Straż Pożarna 08. Pogotowie Energetyczne 64-30. Pogotowie wodno-kanalizacyjne 69-31. Punkt informacji o usługach 911. Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa 611. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 27-82. Pogotowie hydrauliczne i energetyczne KSM 70-83. Pogotowie gazowe 69-25 i 28-82.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Słowackiego 72-70, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska 69-88.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO „Wiosna rzeka" — g. 19.

KINA:

„Bałtyk" — „Białe wilki" — NRD pan. kol. od l. 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Winnetou i król nafty" — jug. l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Winnetou" I s. — jugosl., l. 11, g. 13.30, 15.30, 17.30, i 19.30.

„Mewa" — „Strzały o zmierzchu" — USA, l. 14, godz. 15, 17 i 19

„Odeon" — „Lew pręży się do skoku" — węg., l. 16, g. 15.30 17.30 i 19.30.

Wystawy: Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Historia Radomia", „Lenin w sztuce".

APTEKI — Apteka nr 16, pl. Konstytucji 3.

Informacja telefoniczna o lekach godz. 8.30—15.30 telefon 400-92.

TELEFONY: Straż Pożarna 08, Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Gazowe 224-39. Pogotowie Sieci Elektrycznej 270-23. Komenda MO 281-30 Pogotowie Milicyjne 07.

POSTOJE TAKSÓWEK: Przy ul. Grodzkiej 220-22, przy pl. Konstytucji 323-21, przy dworcu 268-22, przy ul. Żwirki i Wigury 415-15.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Niewinni czarodzieje" — polski, od l. 16 godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Zorza" — „Znicz olimpijski" — polski, od l. 14, godz. 16, 18 i 20.

„Przodownik" — „Barbarella", włos., od l. 18, g.17 i 19.

Apteka nr 63 ul. Sienkiewicza 34.

Pogotowie Ratunkowe — tel. 09.

Postój taksówek — tel. 15-72, 27-32.

Muzeum — „Pradzieje doliny rzeki Kamiennej" — godz. 13.30 — 17.30.

OPATÓW — „Odra" — „Dzień oczyszczenia" — polski, od l. 14.

SANDOMIERZ — „Wisła" — „Angelika i sułtan" — franc. od l. 16, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Muzeum — godz. 10—15.

SKARŻYSKO

SKARŻYSKO: „Wolność" — „Zabójcy" — USA, kol. l. 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski, l. 7, godz. 11.

„Świt" — USA pan. „Pięciu nędzników pani kéty" — USA pan. kol. l. 16, godz. 17 i 19. Poranek: „Bajka o carze Sułtanie" — radz. pan. kol. l. 7, godz. 17 i 19.

„Związkowiec" — „Święty zastawia pułapkę", franc. kol. od l. 16, godz. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Morderstwo w poniedziałek" — NRD pan. l. 14, godz. 17 i 19. Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski l. 5, godz. 11.

STARACHOWICE: „Star" — „Czarny wiatr" — meksyk. od l. 14, godz. 17 i 19.15.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski, l. 7, godz. 11.

„Robotnik" — „Czarownica" — włoski, kol. od l. 16, godz. 16, 18 i 20.

Poranek: „Najazd czarnego kasia" — radz. kol. l. 11, godz. 11.

IŁŻA — „Zamek" — „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy" — USA, pan. kol. od l. 14, godz. 17 i 19.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski, godz. 10.

SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Bitwa o Anglię" — ang. pan. od l. 14, godz. 15, 17 i 19.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek — polski, l. 7, godz. 11.

APTEKI: Skarżysko nr 67 ul. 1 Maja 34, telefon — 329.

Starachowice nr 35, ul. Marszałkowska 17 telefon — 63-02.

TELEFONY — SKARŻYSKO: Pogotowie ratunkowe — 09; milicyjne — 07; straż pożarna — 08. Pogotowie energetyczne — 643, po 15 — 20-44.

Pogotowie wodno-kanalizacyjne — 763.

Postój taksówek osobowych — 22-44; bagażowych — 32-06 i 21-83.

PÓŁNOC

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Obcy w domu" — ang. l. 18, g. 18 i 20.

KOZIENICE „Znicz" — „Ostatni świadek" — polski, l. 14 g. 18 i 20.

LIPSKO — „Szarotka" — „Kobieta owad" — japoński, od l. 18, godz. 17 i 19.

ZWOLEŃ — „Świt" — „Łowcy skalpów" — USA, l. 16, g. 18 i 20.

ZACHÓD

KOŃSKIE — „Antyczne" — „Polowanie na muchy" pol. kol. l. 18, g. 15.30 i 19.

„Pegaz" — „Angelika i sułtan" — franc. pan. kol. od l. 16, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Przygody Tomka Sawyera" — rum. l. 11, g. 11.

OPOCZNO — „Hutnik" — „Wiosenne wody" CSRS pan. kol. l. 14, g. 16 i 18.

Zestaw bajek — polski l. 7, g. 12

„Tęcza" — „Łowcy skalpów" USA l. 16, g. 16, 17.10 i 19.30.

Zestaw bajek — polski l. 7 g. 11.

PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Album Polski" pol. kol. l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Tajemnica tajgi" — radz. l. 7, g. 11.

PONIDZIE

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Miłosne przygody Moll Flanders" ang. pan. kol. l. 16, g. 18 i 19.

Bajki — g. 11.

PIŃCZÓW — „Bajka" — „Znaki na drodze" — polski, l. 14 g. 16.45 i 19, „Przygoda Buratina" — radz. kol. l. 9, g. 10.

WŁOSZCZOWA — „PDK" — „Winnetou wśród Sępów" — jug. pan. kol. l. 11, g. 16, 18 i 20. Bajki kol. g. 12.

BUSKO — „Zdrój" — „Barbarella" — włoski pan. kol. l. 16, g. 15, 17.15, i 19.30.

„Dzieci kapitana Granta" — ang. kol. l. 11, g. 11.30.

KAZIMIERZA WIELKA — „Uciecha" — „Raj na ziemi" polski, l. 14, g. 14.30, 16.30 i 19.

„Poławiacze skarbów" — polski, l. 7, g. 11.

STASZÓW — „Syrena" — „Polowanie na mężczyznę" — franc. l. 18.

Poranek: — „Podwodny skarb" — polski, l. 7.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

7.15 Progr. dnia 7.30 Show w rannych pantoflach 8.00 Dziennik 8.15 Show w rannych pant. — c.d. 8.30 Wiadom. 8.35 „Fala 56" 9.15 Radio wy. Mag. Wojsk. 10.05 Dla dzieci: „Tygrys o żółtym lisie" — bajka 10.30 Radionadziela 10.30 Non stop ze Straussami 11.00 Rozgl. Harcer. 11.45 Omnibusem po Edisonie 11.57 Hejnał 12.05 Dziennik 12.15 Tropami ludzi i pieśni 13.15 Now. progr. III 14.00 Mag. przebojów 14.45 „W Jeziorańach" 15.00 Konc. życz. 16.00 Wiad. 16.05 Tyg. przegl. wyd. międzynarodowych 16.20 „Pułkownik Chabert" — słuchowisko 17.30 Świątowe przeboje 18.00 Wyniki gier liczbowych 18.05 Muz. panorama rozgł. 19.00 Kabarecik reklam. 19.15 Przy muz. o sporcie 20.00 Dziennik 20.10 O czym mówią w świecie. 20.30 Wiadomości sportowe 20.20 „Mazowszakowie" 21.00 Muz. taneczna 21.30 „Zespół Dziewiątka" 22.00 Mistrz. muz. nastroju 22.30 Piosenki 23.00 Dziennik 23.10 Tańczymy do północy 24.00 Wiad. 0.05 Kalend. Rad. 0.10—3.00 PROGRAM NOCNY z Krakowa.

PROGRAM II

na falach 367,5 i 188,3 m oraz UKF 70,40 MHz

stk 7.45 Drob. muz. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim. 8.30 Wiadomości 8.35 Radioproblemy 8.45 Egzotyczne melodie (J. Lubicz — wokaliza) 9.00 Koncert sol. 9.20 Felieton lit. 9.40 Spotk. z „Mazowszem" 10.00 Płytoteka „Polskich Nagrań" 10.30 Zespół „Dziewiątka" 11.00 Piosenka miesiąca 11.30 To mel. zdobyły świat 11.57 Hejnał 12.05 Wiad. 12.20 Odtworzenie koncertu inauguracyjnego XXV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju 13.55 „Program z dywanikiem" 15.00 Teatr „O kulawym bogu Hefajstosie" 15.35 Niedzielne rendez-vous 16.00 Kiermasz muz. 16.30 Recital skrzypcowy Konstantego A. Kulki 17.00 Wiad. 17.05 Warsz. Tyg. Dźwięk. 17.30 Rewia piosenek 18.00 Teatr Poezji Przeźliczna Budowło na słuch. 18.45 Muz. z westernów 19.00 Wiad. 19.15 Kącik starej płyty 19.30 Hymn miłości 19.45 Bałtycka wachta 20.00 Wieczór lit.-muz.: „Ogórki, ogórki" 21.30 Muz. tan. 22.00 Wiad. 22.05 Wiad. sport. i wyniki Toto-Lotka 22.25 Lok. wiad. sport. 22.35 Spotkanie z muzyką 23.27 Jazz 23.50—24.00 Wiad.

PROGRAM III

na UKF 71,71 MHz

14.00 Progr. 14.05 Przeboje 14.20 Przegląd wydarzeń tygodnia 14.45 4/4 — mag. 15.30 Pańczatantra — czyli mądrości Indii 15.50 Zwierzenia prezentera 16.15 Melodie sportowe 16.40 Poezja belgijska 17.00 Perpetuum mobile — mag. 17.30 „Działa Nawarony" pow. 17.40 Mój magnet. 18.00 Ekspresem przez świat 18.05 Polonia śpiewa 18.30 Pocztówka z miasteczka — rep. 18.35 Piosenkarz — F. Lemarque 19.00 „Mój kumpel Fenton" — słuch. 19.30 Mini-max 20.00 „Mów mi Pepi" — wodewil 20.30 Symf. F. Schuberta 21.05 Bliskowschodnia podróż — gaw. 21.15 Melodie z autografem S. Mikulskiego 21.40 Opera tygodnia G. Bizet: „Carmen" 22.00 Fakty dnia 22.05 Gwiazda 7 wieczorów — P. Como 22.10 Starszy pan i jego przyjaciele — reportaż 22.30 „Nieznajomi w nocy" 23.00 Poezja prozą — C. K. Norwid 23.05 Muz. nocą 23.30—24.00 Śpiewa Randia.

PROGRAM LOKALNY

na falach średnich 202,2 i 188,2 m i UKF 70,40 MHz

10.00 Koncert z udziałem orkiestry F. Pourcelle, S. Vartan i S. Adamo 10.30 „Opowieści weselne" — audycja Stanisława Fornala 16.00 Muzyczna Premia Tygodnia w oprac. F. Gana 22.25 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.55 Przypominamy, radzimy 9.15 „Dwaj detektywi" — film, prod. USA 10.30 „Taki duży chłopiec" — film fabularny prod. radzieckiej 11.50 Grają orkiestry dęte 12.15 Dziennik TV 12.25 Przemiany 12.55 Teatrzyk dla przedszkolaków: „Strach ma wielkie oczy" 13.30 — „Raport" — reportaż 13.55 „Słomkowy kapelusz" — film fabularny prod. węgierskiej 15.05 „W obiektywie" — notatnik filmowy 15.35 Z cyklu: „Portrety" — Władysław Hasior 16.15 PKF 16.25 „Podróż do Tomahawk" — film fabularny prod. USA 17.55 Warszawska Jesień — film 18.30 „Biuro matrymonialne" — nowela filmowa prod. franc. 18.55 „Reklama dźwignią handlu" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 „Od melodii do melodii" — program rozrywkowy TV NRD 21.00 Magazyn sport. 21.20 „Wspaniały rogacz" — film fabularny prod. włoskiej.

SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT

Efektowny atak Mariana Kegela na pierwszym etapie wyścigu „BS"

STARACHOWICE. Zwycięzcą pierwszego etapu jubileuszowego, dziesiątego już z kolei wyścigu kolarskiego gazety zakładowej starachowickiej FSC — „Budujemy Samochody", został MARIAN KEGEL z Lecha Poznań przed Klimczakiem z Dolmelu Wrocław i Jałowieckim z Górnika Klimontów.

Na starcie wczorajszego etapu, długości 150 km, prowadzącego ze Starachowic przez Ostrowiec, Nową Słupię, Skarżysko, Bodzentyn z powrotem do Starachowic, stanęło 128 kolarzy, w tym dwa zespoły zagraniczne: FSGT z Francji i Epitok z Budapesztu. Na trasie dominowali jednak polscy zawodnicy, a nasi goście zajęli dalsze miejsca.

Pierwszy etap wyścigu „BS" miał interesujący przebieg. Wprawdzie przez 70 km nie szczególnego nie działo się w peletonie i zawodnicy jechali zwartą grupą, a próby ucieczek były w zarodku likwidowane, to jednak gdy kolarze zbliżali się do górskiej premii nastąpiła pierwsza poważniejsza akcja ofensywna. Uczestniczyła w niej szóstka zawodników, która na wzniesieniu za Wąchockiem (60 km od startu) rozegrała między sobą górską premię. Zwyciężył na niej Bielecki z LZS Mazowsze przed swoim klubowym kolegą Grabowskim i Nadolnym z Polonii Piła. Ta grupka, w której jechali jeszcze Klimczak z Dolmelu Karbowiak ze Slavii Ruda Śląska i Smyrak z Górnika Słupiec, zdobywała coraz większą przewagę i gdy w Skarżysku umknęła przed zamykającym się szlabanem kolejowym, wydawało się, że losy pierwszego etapu zostały rozstrzygnięte. Z zasadniczego peletonu nastąpił jednak kontratak w wykonaniu Kegela i Jałowieckiego. Zawodnicy ci solidarnie ze sobą współpracując doszli na 125 kilometrze uciekinierów, a doświadczony Kegel nie poprzestał na tym i ponownie zaatakował. Dotrzymali mu koła już tylko trzech kolarzy: Nadolny, Jałowiecki i Klimczak. Na 15 kilometrów przed metą nie wytrzymał tempa Nadolny, a pozostała trójka niezagrożona wjechała na ulice Starachowic. Na stadion Staru pierwszy wjechał z przewagą 30 metrów Kegel przed Klimczakiem, który również wyrobił sobie dość znaczną przewagę nad Jałowieckim.

WYNIKI:

1) Kegel Lech Poznań 4.13,07, 2) Klimczak Dolmel Wrocław 4.13,30, 3) Jałowiecki Górnik Klimontów 4.13,56, 4) Nadolny Polonia Piła 4.15,20 5) Stefaniec LZS Będzin 4.16,00, 6) Smyrak Górnik Słupiec 7) Grabowski LZS Mazowsze, 8) Kohut Gwardia Katowice, 9) Kozłowski Społem Łódź — wszyscy 4.17,00 10) Pytowski Górnik Klimontów 4.17,30, 11) Baćkowski SHL Kielce 4.19,00 21 Kruk SHL Kielce 4.20,35, 31) Topolski Star Starachowice 4.20,35. Najlepsi kolarze zagraniczni: 18) Janos Juhasz Epitok Budapeszt 4.19,35, 28) Jean Paul Buscail FSGT Francja 4.25,08.

Wczoraj rozegrano również wyścig w kategorii juniorów, na krótszej, bo liczącej 85 km trasie. Zwycięzcą został Różalski z Broni Radom przed Gryglewskim z Kolejarza Częstochowa i Banakiem z SHL Kielce — wszyscy w jednakowym czasie 3.04,55.

Dziś drugi i zarazem ostatni etap wyścigu — uliczne kryterium w Starachowicach na dystansie 75 km. Start o godz. 10. (ber)

Gąsiorek w finale moskiewskiego turnieju

■ Mistrz Polski Wiesław Gąsiorek zakwalifikował się do finału międzynarodowego turnieju tenisowego w Moskwie. Polak pokonał w półfinale Jegorowa (ZSRR) 6:3, 6:1, 6:3 i w grze finałowej spotka się z radzieckim tenisistą Metrewelim, który zwyciężył reprezentanta USA Estepa 6:3, 9:0, 6:1.

W SKRÓCIE

■ Przebywające w NRD polskie siatkarki pokonały reprezentację tego kraju 3:1 rewanżując się swoim przeciwniczkom za dwie ostatnie porażki poniesione w Halle i na turnieju w Konstancy.

■ W międzystrefowym finale Pucharu Davisa tenisiści NRF prowadzą z Hiszpanią 2:1.

✱ Na zakończonych w Atenach mistrzostwach Europy juniorów nasi młodzi koszykarze zajęli szóste miejsce przegrywając ostatnie swoje spotkanie z Hiszpanią 64:84 (33:33).

✱ Podczas rozgrywanych w Bukareszcie Igrzysk Bałkańskich w lekkiejatletyce Jugosłowianka Nikolic wygrała 800 m w 2.02,3, jej rodak Karasi był pierwszy na 100 m w 10,2, a w rzucie młotem zwyciężył Grek Babanjotis 68.94.

Duńczyk Schmidt w tęczowej koszulce

Polscy szosowcy poszli w ślady torowców i nie odnieśli żadnego sukcesu w tegorocznych mistrzostwach świata w Leicester. W sobotę w wyścigu indywidualnym amatorów na dystansie 180,33 km triumfował niespodziewanie 25-letni Duńczyk Jorgen Schmidt 4:08,12 przed Belgami Van der Lindenem 4:08,15 i Gakensem 4:08,17. Nasi reprezentanci spisali się znacznie gorzej niż oczekiwano.

Najlepsze miejsce z naszych zawodników wywalczył Czechowski — 21, Lis był 45, Matusiak — 46 i Woźniak 62 — wszyscy w czasie 4.08,23. Krzeszowiec i Szurkowski nie ukończyli wyścigu. Pierwszy już na 5 km miał kraksę, a drugi wycofał się po defekcie.

W I i II lidze

■ W meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi ROW Rybnik pokonał Stal Rzeszów 1:0 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył Lerch.

■ W rozegranych wczoraj spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II ligi Cracovia przegrała ze Śląskiem Wrocław 0:2 (0:1), a Start Łódź zremisował z ŁKS 1:1.

W lidze okręgowej

KOŃSKIE. Stal — Star II Starachowice 1:0 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył w 78 min. Grabarczyk strzałem z odległości 30 metrów. Sędziował p. Pietrzykowski z Ostrowca. Widzów 500.

Gospodarze odnieśli niespodziewane zwycięstwo nad występującą w silnym składzie rezerwą Staru. Lepszemu wyszkoleniu technicznemu gości, piłkarze Stali przeciwstawili dużą ambicję i wolę zwycięstwa. W drużynie koneckiej najlepiej spisywał się bramkarz Kolda.

Rewanż Francuzów

✱ W rozegranym w Vichy towarzyskim spotkaniu piłkarskim pomiędzy mistrzowskimi zespołami Polski i Francji, warszawska Legia przegrała z St. Etienne 0:2 (0:2). Tak więc Francuzi zrewanżowali się legionistom za porażki w Pucharze Europy.

Atrakcyjny finisz pięściarskiego sezonu

„Tak się złożyło, że druga część sezonu pięściarskiego w naszym województwie zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Właściwie można powiedzieć, że finisz pięściarskiego sezonu już się rozpoczął. Przecież czterech zawodników Błękitnych startowało na gwardyjskiej spartakiadzie w Bukareszcie i każdy z nich wrócił z medalem. Za jakie osiągnięcie wielkie brawa... Dobra to również nie zapowiedź na najbliższe występy. A będą nimi boje o ligowe punkty, które zostały przyspieszone i rozpoczną się już 6 września. W związku z tym Błękitni przyspieszyli termin rozpoczęcia zgrupowania treningowego, które odbędzie się tym razem w nadmorskim Cetniewie. Natomiast zespół radomskiej Broni rozpoczął już obóz treningowy w Płonkach.

W pierwszym terminie, 6 września, nasze zespoły walczyć będą w spotkaniach wyjazdowych. Oba też stoją przed bardzo trudnym zadaniem.

Błękitni walczą ze Stalą w Stalowej Woli, zaś Broń z Olimpią w Poznaniu. Nawet remis w każdym z tych spotkań byłby dla naszych pięściarzy dużym osiągnięciem. O ile jednak nawet porażka kielczan nie pogorszy ich sytuacji bowiem i tak nadal będą faworytami grupy, o tyle każdy stracony punkt Broni może sprawić temu zespołowi olbrzymie trudności z utrzymaniem ligowej egzystencji.

Kilku najlepszych zawodników czekają również ciekawe starty międzynarodowe. Stachurski i Stawski są stałymi już kandydatami do pierwszej reprezentacji narodowej i mają szanse wystąpienia w każdym jej meczu. Spodziewamy się, że przynajmniej dwóch naszych zawodników wejdzie do reprezentacji na pierwsze mistrzostwa Europy juniorów.

W październiku w Radomiu odbędzie się międzypaństwowy mecz juniorów Polska — NRF. W tymże miesiącu zaplanowana jest wojewódzka spartakiada młodzieżowa.

Godnym finiszem tego atrakcyjnego sezonu będzie wyjątkowo ciekawy mecz pierwszych reprezentacji Rumunii i Polski, jaki rozegrany zostanie w Kielcach w dniu 20 grudnia. Spotkanie to będzie równocześnie głównym akcentem jubileuszu 20-lecia istnienia Kieleckiego OZB.

Lekkoatletyczne remanenty

✱ W zakończonych w ubiegłą niedzielę lekkoatletycznych mistrzostwach Polski startowała niewielka grupa reprezentantów Kielecczyzny. Najlepiej spisała się Grzegolec-Papka z Budowlanych Kielce zajmując piąte miejsce w finałowym biegu na 200 m z wynikiem 24,7. Ta sama zawodniczka startowała również na 100 m odpadając w półfinale z rezultatem 11,9. Nieźle spisał się średniodystansowiec Tyrylo z KSZO Ostrowiec, który czasem 1,51,3 (najlepszy w tym sezonie wynik w okręgu) zakwalifikował się do finału 800 m. Nie ukończył on jednak finałowego biegu ulegając kontuzji. Warto jeszcze wymienić rezultaty zawodników KSZO (Figlewicz, Kopyra, Wielgus, Neré) w biegach sztafetowych 4x100 m — 43,4 i 4x400 m — 3.24,6. Ten ostatni wynik jest nowym rekordem okręgu, a czas sztafety sprinterów równy rekordowi.

✱ Lekkoatletyczna kadra juniorów naszego okręgu przebywała na obozie szkoleniowym w Kozienicach. Podczas zorganizowanych tam zawodów kontrolnych 14-letnia Wajner z kieleckich Budowlanych rzuciła oszczepem 40,20, Markowska z LZS Bilżyn rzuciła dyskiem 35.88 (rekord okręgu juniorek i młodziczek), Wielgus z KSZO przebiegł 100 m w 10,9 Zieliński z Granatu uzyskał w dysku 41.31.

„Wakacje ze słońcem"

MORZE, POLSKIE MORZE...

...i zagadnienia z nim związane bliskie są i znane dziewczętom i chłopcom Kielecczyzny, którzy nadesłali wiele odpowiedzi na pytania, zawarte w zadaniu nr 6. W zdecydowanej większości były to odpowiedzi prawidłowe.

Pomiędzy autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosowane zostały nagrody.

LISTA NAGRODZONYCH

Piłkę skórzaną otrzymuje zastęp „Trzy korony" z Podlesia Dużego w pow. białobrzeskim. Gry towarzyskie otrzymują: zastęp „Wilków" z Nieświnia w pow. koneckim, zastęp „Czerwonych róż" z Sielc w pow. białobrzeskim, zastęp „Korsarzy" z Nieznamierowic w pow. przysuskim, zastęp „Bażladneby" z Sandomierza, ul. Słowackiego, zastęp „Tulipanów" z Ulowa w pow. białobrzeskim i zastęp „Wiewiórek" z Mnina w pow. koneckim. Nagrody książkowe przypadły zastępowi „Złotych błyskawic" z Młodynia Górnego w pow. białobrzeskm, dh D. Jakubowskiej z Opoczna ul. Janasa 1 i dh A. Otwinowskiemu z Kielc, ul. L. Wawrzyńskiej 30. Ponadto 10 zespołów, które najszybciej nadesłały prawidłowe odpowiedzi otrzymuje specjalne premie.

PRZYPOMINAMY...

...że dziś jeszcze można wysyłać rysunki konkursowe pt. „Największa przygoda, jaką przeżyłem w czasie tych wakacji", zgodnie z zadaniem nr 7 ogłoszonym w ub. niedzielę.

ZADANIE NR 8

Jeśli w ogrodzie rosną w pobliżu siebie dwa drzewa i nie brak w nim warzyw — teatr i aktorzy prawie gotowi. Wystarczy rozpiąć między pniami drzew np. prześcieradło lub koc, zerwać „aktorów" z odpowiednich grządek (oczywiście za zezwoleniem właściciela) i zaprosić maluchy na przedstawienie, bo

TEATRZYKI KUKIEŁKOWE...
OD DZIŚ WSZYSTKIM SIEDZĄ W GŁOWIE

Wspaniale można w takim teatrzyku zainscenizować na wiersz J. Brzechwy pt. „Na straganie".

„Na straganie w dzień targowy
takie słyszy się rozmowy:
— Może się pan o mnie oprze,
Pan tak więdnie panie Koprze.
— Cóż się dziwić, mój Szczypiorku,
Leżę tutaj już od wtorku!
Rzecze na to Kalarepka:
— Spójrz na Rzepę — ta jest krzepka!
Groch po brzuszku Rzepę klepie:
— Jak tam Rzepo? Coraz lepiej?..."

Oczywiście w tym przypadku aktorami będą warzywa, którym tylko użyczycie głosu.

W podobny sposób możecie inscenizować inne wiersze, piosenki lub bajki. Na program jednego występu teatrzyku może się złożyć kilka zainscenizowanych wierszy. Niektórych, krótszych możecie nauczyć swoją widownię. Będzie to wspaniała zabawa i dla was i dla maluchów, których zaprosicie z pewnością na przedstawienie.

A kiedy teatrzyk opuści już kurtynę spróbujcie rozwiązać tę zagadkę:

Oto pomieszane tytuły 20 książek. Należy tak zestawić odpowiednie wyrazy, aby dały one prawdziwe tytuły. Książki te z pewnością już czytaliście, a jeśli nie, to na pewno przeczytacie. „Antek i pies", „Dywizjon broni", „Zemsta w pustyni", „Przygody za wsią", „Tajemnicza chata 303", „Pancerni na ryżowiskach", „Wierna i w puszczy", „Wesele wuja Toma", „Czterej z placu Sawyera", „Wyspa biało-czerwona", „Rzeka Tomka", „Tadeusz za chlebem", „Dziękuję ci, Janko", „Chłopcy walki", „Pan muzykant", „Alarm kapitanie", „Potop barwy", „Nasza chata".

Listy z opisem waszego teatrzyku kukiełek a także z odczytanymi prawdziwymi tytułami książek kierujcie pod adresem: Komenda Chorągwi ZHP, Kielce, ul. Staszica 1, w terminie do dnia 23 sierpnia br.

Na uczestników naszego konkursu czekają nagrody.

JaS

Serdecznie witamy na Ziemi Kieleckiej

Dziś w Radomiu inauguracja VII Spadochronowych Mistrzostw Polski

Kielecczyzna jest znów miejscem centralnej imprezy sportowej. Dziś w Radomiu, na lotnisku Aeroklubu w Piastowie, rozpoczynają się VII Spadochronowe Mistrzostwa Polski Juniorów. Rola gospodarza przypadła temu miastu niejako w nagrodę — reprezentanci Radomskiego Aeroklubu są drużynowo aktualnymi mistrzami Polski, Jerzy Żyła szczyci się tytułem indywidualnego mistrza Polski.

Wczoraj w Radomiu do godzin popołudniowych zameldowała się już większość ekip. Goście — jak sami przyznają — zostali mile zaskoczeni serdecznym powitaniem i przyjacielską atmosferą. Miasto przybrało odświętny wygląd. Na ulicach szturmówki, transparenty. Efektowna dekoracja zdobi lotnisko i port lotniczy Aeroklubu w Piastowie. Ogółem spodziewany jest start około 100 zawodników w tym także najlepszych skoczków spadochronowych ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji i Węgier.

Inauguracja mistrzostw nastąpi o godzinie 10. Swój przyjazd zapowiedział dowódca wojsk lotniczych gen. dywizji pilot J. Raczkowski. Z ramienia Związku Młodzieży Socjalistycznej imprezie patronuje — wiceprzewodniczący ZG ZMS J. Kubasiewicz. Przybędą także przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Program otwarcia przewiduje m. in. pokazy spadochronowe i lotnicze.

Wszystkich uczestników mistrzostw gorąco witamy na Ziemi Kieleckiej i życzymy jak najlepszych wyników. Jesteśmy przekonani, że mistrzostwa będą swoistą i najlepszą formą propagandy pięknego sportu lotniczego. (as)

Pożary

W ciągu dwu ostatnich dni na terenie woj. kieleckiego zanotowano pięć pożarów. Straty wyniosły 220 tysięcy złotych. Najgroźniejszy pożar miał miejsce w miejscowości Dąbrówka Warszawska, w pow. szydłowieckim, gdzie spłonęły dwie szopy, stodoła oraz obora.

• • •

Nieumiejętne obchodzenie się z ogniem przez osoby dorosłe było przyczyną pożaru w miejscowości Wilczkowice w pow. koneckim, gdzie spłonęły: obora, stodoła i inwentarz żywy. Straty w tym pożarze szacuje się na 80 tys. złotych.

Ponadto pożary strawiły dobytek w Wiślicy (stodoła), w Kępiu, w pow. buskim (stodoła i obora) oraz we Franciszkowie, w pow. radomskim (obora). (mas)

Nowe, jednokierunkowe ulice w Kielcach

Od dnia 17 sierpnia br. na ul. 1 Maja (odcinek od ul. Centralnej do pl. Partyzantów) oraz ulicach: Orlej, Świętokrzyskiej i Silnicznej wprowadzony zostanie ruch jednokierunkowy. Wjazdy ul. Orlej i ul. 1 Maja od ul. Centralnej.

Zjazd koleżeński

Aeroklub Kielecki podaje do wiadomości, że dnia 26 września z okazji jubileuszu 25-lecia Aeroklubu, planowany jest zjazd koleżeński. Aeroklub zaprasza wszystkich wychowanków, b. pracowników, działaczy i sympatyków.

Zgłoszenia prosimy kierować do dnia 30 sierpnia br. pod adresem: Aeroklub Kielecki.

Losowanie Toto-Lotka

Przed meczem piłki nożnej pomiędzy „Bronią" Radom, a „Górnikiem" Sosnowiec, który odbędzie się dziś o godz. 15.30 na stadionie „Broni" przy ul. Narutowicza w Radomiu odbędzie się kolejne losowanie Toto-Lotka.

OGŁOSZENIA DROBNE

GOSPOSIA albo chętna pomoc — potrzebna. Warszawa-Bielany, ul. Twardowska 5 — Irena Szymkowska. 2045-k

„WARSZAWĘ M-20" sprzedam, Radom, Słowackiego 62 m. 4. 90891-R

DOMEK parterowy, murowany z ogródkiem sprzedam. Radom, Krótka 12. 90893-R

PILNIE sprzedam samochód „wołga", stan dobry, Kielce, Śniadeckich 27, m. 18, tel. 54-74. 90240-g

„WARTBURGA 1000" (1968 r.), stan bardzo dobry — sprzedam. Suchedniów, ul. Dawidowicza 10/11. 90282-g

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Kielce-Pakosz, Chłodna 1. 90316-g

Chcesz zdobyć zawód, odbyć służbę wojskową i jednocześnie dobrze zarobić — zgłoś się natychmiast

do Komendy 141 Ochotniczego Hufca Pracy ZMS i ZMW przy Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina w Krakowie — Nowej Hucie, która przyjmuje młodych mężczyzn w wieku 17 (ukończone) do 24 lat, do pracy i nauki zawodu.

Przyjęcia trwają jeszcze tylko w sierpniu. Ilość miejsc ograniczona.

Przedsiębiorstwo, przy którym działa Hufiec, zapewnia Ci:

— bezpłatne zakwaterowanie w luksusowych, komfortowych hotelach I kategorii,
— całodzienne wyżywienie w cenie 16 zł dziennie dla młodocianych i 18 zł dziennie dla junaków pełnoletnich,
— bezpłatne ubranie robocze,
— umundurowanie junackie spłacane w dogodnych ratach,
— warunki pracy, płac i nauki zawodu zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Nie zwlekaj więc i zgłoś się w Komendzie 141 Ochotniczego Hufca Pracy przy PPBHiL.

Dojazd spod dworca głównego w Krakowie tramwajem linii nr 4 do placu Centralnego w Nowej Hucie, a dalej tramwajem 14, 16 lub 20 do ostatniego przystanku (pętla w Bieńczycach), a następnie pieszo 400 m w prawo do bloku nr 16 na osiedlu „Złota Jesień".

Uwaga: każdy zgłaszający się winien posiadać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości (dot. młodocianych) z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania.

2414-k

ZDOBĘDZIESZ ZAWÓD

uczęszczając na

ZAWODOWY

kurs radiotelewizyjny

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Radioklub LOK — Kielce, ul. Staszica 14 (tel. 57-03), codziennie w godz. 8—16.

2622-k

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA KIELECKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW METALOWYCH w Kielcach

przyjmuje DODATKOWE ZAPISY kandydatów do klasy pierwszej, na rok szkolny 1970/71, w zawodzie

KOWAL MASZYNOWY — TŁOCZARZ

Nauka w szkole trwa 3 lata. Wymagany wiek — ukończone 15 lat. Wynagrodzenie: kl. I — 300 zł, kl. II — 400 zł, kl. III — 640 zł, plus premia 25 procent za dobre wyniki w nauce.

Do szkoły mogą być przyjęci tylko chłopcy zamieszkali na terenie Kielc lub powiatu kieleckiego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły winni złożyć w terminie do dnia 20 sierpnia 1970 r., w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych w Kielcach, przy ul. Dzierżyńskiego, następujące dokumenty: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, życiorys, wyciąg z aktu urodzenia oraz trzy fotografie.

2632-k

Prasowe Zakł. Graf. RSW „Prasa", Kielce, Sienna nr 1 R-1.